



KURIER WILEŃSKI

WTOREK
26
STYCZNIA
1999 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 17 (13562)

Cena 1 Lt

Pierwsze akordy Wileńskiej Orkiestry Kameralnej

Debiut - na nucie lirycznej i pełnej gracji

Fakt ten odnotowujemy z wielką przyjemnością. W ub. piątek w Instytucie Polskim w Wilnie zadebiutowała Wileńska Orkiestra Kameralna pod kierunkiem utalentowanego skrzypka Zbigniewa Lewickiego. W składzie ponadto: Żana Bugaj, Ewa Kozłowska - Piotrowska, Anna Ursul, Tomasz Korczyński, Andrzej Pilecki, Władysław Sawicki, Aleksander Suchocki. Patronat nad zespołem sprawuje ekspozel na Sejm RL, lekarz-chirurg Zbigniew Siemieniowicz. Zapytany, dlaczego podjął się mecenatu i dyrektorowania, odpowiedział, że jest przyjacielem Zbyska Lewickiego i namówił go do utworzenia orkiestry, przyjmując na siebie wszelkie obowiązki związane z jej ukonstytuowaniem, co jest rzeczą niełatwą, uwzględniając liczne biurokratyczne formalności. Zespół został zarejestrowany i może się legitymować oficjalną nazwą: Wileńska Orkie-



Tuż przed występem. Pierwszy od lewej - wszechstronnie utalentowany muzyk, wirtuoz skrzypiec Zbigniew Lewicki.
Fot. Bronisława Kondratowicz

Wybory do Sejmu - po raz drugi, a nawet trzeci

Z ramienia Akcji Wyborczej Polaków Litwy do okręgów wyborczych Nowowilejskiego i Wileńsko-Trockiego wystawiano kandydatów. Są nimi: Zbigniew Balcewicz (Nowa Wilejka) i Henryk Janowski (Wileńsko-Trocki). Wybory do Sejmu w tych okręgach odbędą się 21 marca. Wakujące miejsce poselskie jest też w Nowiejskim Okręgu, gdzie AWPL nie wystawiła swoich kandydatów.

We wszystkich powyższych trzech okręgach wyborczych już poprzednio odbywały się wybory, jednakże nie doszło do skutku z powodu niskiej frekwencji wyborców - wymagane zgodnie z ordynacją wyborczą 40 proc. wyborców nie stawilo się do głosowania. W Nowiejskim Okręgu zabrakło posła po tym, gdy wybrany przez mieszkańców Mieczysław Laurinkus został mianowany na stanowisko dyrektora generalnego Państwowego Departamentu Bezpieczeństwa. W okręgach Nowa Wilejka i Wileńsko-Trockim po-

sła nie wybrano od samego początku formowania obecnego Sejmu. W tej kadencji będą to już trzecie wybory.

Elektorat Balcewicza jest prawie ten sam, co w roku 1990

Wysunięty podczas piątkowej konferencji AWPL Zbigniew Balcewicz, sygnatariusz Aktu Niepodległości 11 Marca, byłby redaktor „Kuriera Wileńskiego” nie należy do żadnej partii, znany jest obecnie w środowisku polskim jako publicysta, zamieszczający swe komentarze polityczne w tygodniku „Nasza gazeta”. Z zawodu jest prawnikiem, do którego, jako do członka Zarządu Głównego ZPL, Polacy zwracają się w sprawach dotyczących zwrotu ziemi czy też odnośnie innych problemów. Zapytany przez korespondenta „Kuriera Wileńskiego” jak ocenia jego ogłoszone wytypowanie go w charakterze kandydata na posła i jakie widzi szanse zwycięstwa, odpowiedział, że o wszystkim zadecydują wybory. (Dokończenie na str. 3)

radcę Ryszarda Badonia, który zapowiedział wszelkie możliwe poparcie, włącznie z udostęp-

Paulauskas bije na alarm

Przywódca organizacji politycznej Nowy Związek (NZ, socjalliberalowie), prawnik Arturas Paulauskas twierdzi, że posiada wiarygodne wiadomości o ogłoszonych w siłach zbrojnych kraju przygotowaniach do ćwiczeń, poświadczonych sytuacjom związanym z wprowadzeniem stanu nadzwyczajnego. Jednakże Ministerstwo Ochrony Kraju, Sztab Obrony i Urząd Prezydenta zaprzeczają takiej informacji.

Przewodniczący NZ powiedział, że w ubiegły piątek o godz. 17 szef sztabu Związku Strzelców w Kownie Romualdas Dunauskas spotkał się z dowódcą jednostki Związku Strzelców i ogłosił rozkaz ministra ochrony kraju Česlovasa Stankevičiusa. „Nie znamy dokładnej treści tego dokumentu, rozkaz bowiem jest tajny, jednakże mówi się w nim o przygotowaniu do przeprowadzenia w najbliższym czasie ćwiczeń sił zbrojnych, podczas których szkolono by się w działaniach w warunkach stanu nadzwyczajnego” - powiedział Paulauskas.

Ministerstwo Ochrony Kraju wyraziło ostry protest z powodu odczytu, jaką NZ opublikował w poniedziałek: „Ponieważ ustawa o



Fot. archiwum

podstawach bezpieczeństwa narodowego kwalifikuje rozpowszechnienie dezinformacji jako działania ryzyka i zagrożenie dla bezpieczeństwa Litwy, więc ci, którzy rozpowszechniają oszczerstwo, powinni za to ponieść odpowiedzialność”.

Szef Sztabu Obrony pułkownik Antanas Jurgaitis zapewnił, że nie odbywają się i nie są planowane żadne takie ćwiczenia wojska litewskiego. „Wojsko nie zajmuje się takimi ćwiczeniami - to nie nasza sprawa” - powiedział pułkownik. (ELTA)

Prezydent RL spotkał się z J. Giedroyciem

W poniedziałek przebywający we Francji prezydent Valdas Adamkus odwiedził mieszkającego na przedmieściu Paryża redaktora polskiego czasopisma „Kultura” Jerzego Giedroycia.

Podczas spotkania mówiono o litewsko-polskich stosunkach w różnych dziedzinach, zwłaszcza kulturalnych, o wadze ich rozszerzania, omówiono sytuację międzynarodową. Prezydent był bardzo wzruszony darem J. Giedroycia, mianowicie kopią X-wiecznego obrazu „Giedroycia Madona z Dzieciątkiem”.

Urodzony na Białorusi i mieszkający obecnie we Francji 93-letni J. Giedroyc bardzo sympatyzuje Litwie. W swym piśmie opublikował wiele utworów autorów litewskich, przez tego od lat badał przeszłość Wielkiego Księstwa Litewskiego, na Zachodzie organizował prezentacje kultury litewskiej.

Dekretem podpisanym jesienią 1997 r. ówczesny prezydent Algirdas Brazauskas nadał redaktorowi miesięcznika „Kultura” obywatelstwo litewskie. Wtedy w Paryżu Brazauskas w uroczystej atmosferze wręczył Giedroycowi świadectwo o obywatelstwie. W ceremonii uczestniczył prezydent Polski Aleksander Kwaśniewski.

Wiosną roku ubiegłego J. Giedroyc został odznaczony Orderem Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina I klasy. (ELTA)

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES
LOT

Dogodne połączenia
z Wilna
przez Warszawę do:
Athens,
New York,
Chicago,
Los Angeles,
Istanbul,
Tel Aviv.

Wilno, tel. 73-90-20.

(Zam. 359)



4 770799 000005

Kalejdoskop aktualności

We Francji - o biznesie...

W poniedziałek podczas spotkania z członkami Francuskiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw przebywający w Paryżu prezydent Valdas Adamkus podkreślił, że obecnie dla Litwy jest szczególnie aktualne doświadczenie kultury francuskiej przedsiębiorczości, przejście tradycji zarządzania firmami, obrony interesów ekonomicznych.

Prezydent stwierdził, że rozszerzeniu litewsko-francuskiej współpracy gospodarczej bardzo sprzyjałyby podpisane podstawowe umowy gospodarcze. Co prawda, dotychczas nie uprawomocniło się porozumienie w sprawie unikania podwójnego opodatkowania, ponieważ jeszcze nie ratyfikował go parlament francuski.

...i zabytkach

Sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO) Frederico Mayor wita decyzję Litwy, aby w Wilnie utworzyć specjalną agencję rewitalizacji i opieki nad starówką. F. Mayor oświadczył to podczas spotkania w poniedziałek w Paryżu z przebywającym we Francji prezydentem Litwy Valdasem Adamkusem.

Stażys odpowiada wymogom

W poniedziałek Stasys Stažys, który podczas tej kadencji pracował jako kontroler sejmowy, pomyślnie złożył egzamin kwalifikacyjny na objęcie stanowiska dyrektora Departamentu Cel.

Podczas egzaminu kwalifikacyjnego odpowiadał fachowo na konkretne pytania, zaznaczyła rzeczniczka prasowa ministra finansów.

Pretendent do stanowiska szefa Departamentu Cel akcentował, że należy uprościć niektóre czynności celne.

Kontroler na 3 lata

Frakcja konserwatystów nie zmienia swego stanowiska wobec zgłoszonej po raz wtóry przez prezydenta kandydatury Kęstutisa Lapinskasa na kontrolera państwowego. Po raz kolejny na wczorajszej konferencji prasowej potwierdził to pierwszy wiceprzewodniczący Sejmu Andrius Kubilius.

Twierdzi on, że frakcja konserwatystów ma nienawą wątpliwości prawnych co do tego, czy sama procedura mianowania kontrolera państwowego jest zgodna z Konstytucją, zakładającą, że na wniosek prezydenta Sejm mianuje kontrolera państwowego na okres pięcioletniej kadencji. A Kubilius zauważył, że K. Lapinkas w tym roku kończy 62 lata. Tymczasem Ustawa o kontroli państwowej przewiduje, że kontroler państwowy po ukończeniu 65 lat powinien złożyć rezygnację.

Dłatego też, zdaniem A. Kubiliusa, Sejm, mianując kontrolera państwowego, który te obowiązki będzie mógł pełnić zaledwie trzy lata, może podjąć decyzję, kolidującą z Konstytucją.

„Lietuvos draudimas” będzie sprywatyzowany
W roku ubiegłym spółka „Lietuvos draudimas” miała 8,1 mln Lt zysku netto, poinformował główny finansista spółki Algimantas Rinkevicius.

Podpisane w roku ubiegłym wpłaty ubezpieczeniowe spółki wyniosły 206,21 mln litów.

Największa w krajach bałtyckich spółka ubezpieczeniowa „Lietuvos draudimas” ma być sprywatyzowana do maja br. Do państwa w firmie tej należy pakiet 70 proc. akcji. Zgodnie z zebranymi wszystkimi wpłatami ubezpieczeniowymi wśród przedsiębiorstw ubezpieczonych kraju „Lietuvos draudimas” w pierwszym półroczu zajęła 55,6 proc. rynku.

Ekranas dostanie kredyt

Dzisiaj na Litwie z Waszyngtonu z dwudniową wizytą przybywa delegacja Międzynarodowej Korporacji Finansowej (IFC), należącej do grupy Banku Światowego z dyrektorem Departamentu Europy Środkowej i Południowej Haroldem Rosenem. Wśród podpisana zostanie umowa o pożyczce IFC z poniewskiej spółka „Ekranas” - poinformowało agencję ELTA przedstawicielstwo Banku Światowego.

Międzynarodowa Korporacja Finansowa, udzielając pożyczek i inwestycji, wspiera projekty w prywatnym sektorze krajów rozwijających się.

Kulawemu - laska

Zakład ubezpieczeń „Ubezpieczenie eksportu i importu Litwy”, za zgodą Rady Rozwoju Przedsiębiorczości, będzie też mógł pomóc przedsiębiorstwom niewypłacalnym. Taką nowelizację uchwały rządowej „O środkach rozwoju przedsiębiorczości” zaproponowało Ministerstwo Gospodarki. Obecnie spółka nie ma prawa zawarcia umowy ubezpieczeniowej z przedsiębiorstwem niewypłacalnym.

Specjaliści Ministerstwa Gospodarki są przekonani, że zakaz skorzystania z gwarancji przy zaopatrywaniu się w środki obrotowe rujnuje perspektywiczne przedsiębiorstwa, borykające się z trudnościami finansowymi. Program reanimacji przedsiębiorstw przewiduje wspieranie działalności perspektywicznych przedsiębiorstw. Mogą one rozliczyć się za nie zapłacone podatki akcjami, mogą być zwolnione od opłaty grzywny i odsetek karnych, a także ulec sanacji bądź restrukturyzacji. (ELTA)

Maksymalne odszkodowanie - 37 tys. 500 Lt na osobę

Ubezpieczyć lokatę

Zobowiązania ubezpieczenia oszczędności, przechowywanych w bankach litewskich wobec ich właścicieli od roku bieżącego są większe, mimo że w ubiegłym roku z powodu braku środków budżetowych nie udało się, jak zamierzano, zwiększyć kapitał zakładowy funduszu ubezpieczenia wkladów z 20

mln Lt do 50 mln Lt. Maksymalna suma rekompensaty ubezpieczenia, która może być wypłacona jednemu deponentowi, wynosi obecnie 37 tys. 500 Lt (w ubiegłym roku było 23000 litów) - poinformował dyrektor funduszu ubezpieczenia wkladów Raimundas Žilinskis.

Litewskie banki komercyjne

Pierwsze akordy Wileńskiej Orkiestry Kameralnej

Debiut - na nucie lirycznej i pełnej gracji



Na naszą prośbę Wileńska Orkiestra Kameralna (brak na zdjęciu Aleksandra Suchockiego) pozowała do zdjęcia. Pierwszy od prawej - Zbigniew Siemienowicz.

(Dokończenie ze str. 1)

Podczas debiutanckiego koncertu (wszyscy muzycy orkiestry znani są i działają w różnych sferach muzycznych miast) orkiestra zaprezentowała się jako zespół zgrany, prezentując repertuar liryczny, z melodyjką pełną gracji. Jan Sebastian Bach, Luigi Boccherini, Antonio Vivaldi. A zatem, śpiewanie, wspaniała ornamentyka barokowa, rokokowa, wytrworność (w znaczenie mierze

dzięki specjalnie na te okazje sprowadzonemu z ratusza wileńskiego klaviersynowi, na którym z wirtuozerią grał Andrzej Pilecki). Po prostu - piękna muzyka, w dobrym wykonaniu. Chociaż nie bez tremy, bowiem wśród licznie zgromadzonych słuchaczy obecny był sam maestro Juozas Domarkas, który jest zdania, że debiut wypadł pomyślnie. Również pani ambasador RP Eufemia Teichmann nie szczę-

dziła oklasków muzykom.

Zbigniew Siemienowicz zapowiedział, że najprawdopodobniej orkiestra powiększy się o dwie osoby, a w jej repertuarze m. in. znajdą się utwory dwóch wielkich muzyków - Moniuszki i Chopina. Pierwszego z okazji 180 rocznicy urodzin, drugiego - z racji ogłoszenia przez UNESCO 1999 r. - Rokiem Chopinowskim.

H. J.

Fot. Bronisława Kondratowicz



Wśród licznie zgromadzonych słuchaczy (jak na możliwości skromnej sali Polskiego Instytutu w Wilnie) - pani ambasador RP Eufemia Teichmann, maestro Juozas Domarkas, dyrektor Ryszard Badoń.

1996 r. fundusz wypłacił 4,7 mln Lt.

Zgodnie z Ustawą o ubezpieczeniu oszczędności mieszkańców, ubezpiecza się lokaty terminowe oraz a'vista w litach, dolarach USA i walutach krajów Unii Europejskiej.

Ustawa głosi, że największą ubezpieczoną lokatą jest 45 tys. litów. Za taką lokatę przysługuje rekompensata 37 tys. 500 Lt. Sumy do 10 tys. litów rekompensowane są w 100 procentach,

część od 10 do 25 tys. litów - w 90 proc., od 25 do 45 tys. litów - w 70 proc.

Część lokaty w walucie obcej do 10 tys. litów jest rekompensowana w 90 proc., od 10 do 25 tys. Lt - w 80 proc., od 25 do 45 tys. Lt - w 60 proc., za lokatę 45 tys. Lt w walucie obcej należy się odszkodowanie w wysokości 33 tys. Lt.

(ELTA)

Wybory do Sejmu - po raz drugi, a nawet trzeci

(Dokończenie ze str. 1)

Być może, ludzie tego okręgu rozumieją, że brak przedstawiciela w najwyższych władzach pozbawia ich możliwości załatwiania wielu spraw ważnych dla mieszkańców tych dzielnic. Zdaniem Zbigniewa Balcewicza, najgorsza taktyka w życiu społeczeństwa - to niebranie udziału w życiu społecznym i politycznym. Wiadomo przecież, że nieobecni nie mają racji. Kandydat na posła uważa, że w tym okręgu wybory dojdą do skutku, są raczej niewielkie ze względu na frekwencję. Z praktyki poprzednich głosowań wiadomo, że nawet taka gwiazda, jak Paulauskas, lider Nowego Związku, nie miał odpowiedniej frekwencji wyborców, chociaż zdobył większość głosów.

Okręg Wyborczy Nowa Wilejka obejmuje dzielnicę o tej samej nazwie, Kolonię Wileńską, Lipówkę, część ulicy Naujaininku w okolicach Porubanka. Czyli w wielkim stopniu zachowany został elektorat wyborczy, który zdecydował o zwycięstwie Zbigniewa Balcewicza w wyborach parlamentarnych w 1990 roku.

Henryk Jankowski - ziomek swoich wyborców

Prezes Akcji Wyborczej Polaków Jan Sienkiewicz powiedział „Kurierowi”, że wytypowanie na kandydata Henryka Jankowskiego w Okręgu Wileńsko-Trockim jest swego rodzaju taktycznym posunięciem organizacji. Dotychczas w wyborach poprzednich najwięcej głosów zdobywał reprezentant AWPL Waldemar Tomaszewski. Przypominamy, że Tomaszewski zdobył w tamtych wyborach ponad 70 proc. głosów. Mając nadzieję i prawie pewność, że to zaufanie do przedstawicieli Akcji Wyborczej zostanie zachowane, wystawiono kandydaturę Henryka Jankowskiego. „Spodziewamy

się, że jego osoba podniesie frekwencję wyborczą” - powiedział poseł Jan Sienkiewicz. Zresztą Waldemar Tomaszewski sam zrezygnował z kandydowania i on właśnie zaproponował Jankowskiego, by czasem, jak powiedział „Kurierowi”, konserwatyści nie zechcieli zbytkować i tych wyborów. Henryk Jankowski znany jest na Wileńszczyźnie jako doskonały gospodarz, człowiek czynu, wieloletni współwódcę naszego dziennika, któremu nigdy nie było obojętne sprawy ludzkie.

Kto jeszcze będzie kandydował

Jak poinformowała „Kurier” Główna Komisja Wyborcza, jeszcze żadna partia oficjalnie nie zgłosiła kandydatury swoich kandydatów. Podobnie nie zgłasza się żaden z kandydatów niezależnych. Wygląda na to, że przewodniczącemu GWK Zenonasa Vagauskasa, że niezależni kandydaci nie zdążą do 9 lutego zebrać niezbędnych co najmniej tysięcy głosów na swoje poparcie.

Jak donoszą media Litwy, w Okręgu Nowa Wilejka swego kandydata wytypowała też LDPP w osobie Juozapasa Petkevičiusa, przedstawiciela polskiej firmy „LITEXIMP”. Nowy Związek (sojalliberałowie) - Eduardasa Szablinskasa, prezesa zjednoczenia drobnych przedsiębiorców, w Okręgu Wileńsko-Trockim Nowy Związek zgłosił jako kandydata zastępczynię dyrektora Szkoły Średniej w Wace Trockiej Marynę Garbowską.

W okręgu Niewieskim LDPP wysunęła Siergieja Dawydowa, dyrektora spółki „Metalistas”, sojalliberałowie - pisarza Edmundasa Malukasa.

19 lutego rozpoczyna się oficjalna kampania wyborcza w trzech okręgach Litwy.

Krystyna Adamowicz

Wystawa

Cmentarna powaga

Fragmenty starych cmentarzy europejskich można ujrzeć w Galerii Litewskiej Komisji Narodowej UNESCO. Otwarto tu wystawę fotografii Roberta Komży „Ohlsdorf”. Zdjęcia utrwały wzory monumentalnej rzeźby cmentarza Ohlsdorf w Hamburgu (Niemcy). 14 kolorowych fotografii inauguruje cykl wystawowy

„Najstarsze cmentarze europejskie”.

Autor powiedział, że będą fotografować również stare cmentarze Francji, Włoch i Grecji.

Przedłużenie cyklu „Najstarsze cmentarze europejskie” R. Komża zamierza zaprezentować jesienią br.

(ELTA)

W kościele Ducha Św.

Homilia o Bożym Miłosierdziu

W ub. niedzielę wierni, będący na sumie w kościele Ducha Św. mieli możliwość wysłuchania niezwykle ciekawej homilii o kulcie Bożego Miłosierdzia. A wygłosił ją ks. prof. dr hab. Lucjan Balter z Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, przybyły do Wilna z wykładami do Polskiego Centrum Katechetycznego.

Dla księdza Wilno jest miastem lat dziecinnych. Tu się bowiem urodził w 1936 r. na ulicy Dzielnej 36 w dzielnicy Sołtaniszki. Ojciec jego był adwokatem, pochodził ze szlachty żmudzkiej, matka natomiast po-

chodziła z Włocławka. Mieszkał na ulicy Jeleniej, dziś już nieistniejącej. W ramach repatriacji w 1946 r. wyjechał z rodziną do Polski. Trafił do Radomia. W 1948 r. zaczął uczyć się w gimnazjum w Wadowicach. Po ukończeniu gimnazjum, wiedziony głosem powołania do służby Bożej wstąpił do seminarium księży pallotynów w Ohtarzewie. Po ukończeniu seminarium w 1960 r. wstąpił do KUL. Po studiach na KUL'u wrócił do Ohtarzewa. Przez pewien czas był w znanym dla czcicieli Jezusa Miłosierdzia miejscu - Dolinie Miłosierdzia Bożego w Częstochowie.

Jest tam kościół, gdzie księża pallotyni umieszczili kopię obrazu Jezusa Miłosierdnego. Miał ustawić na właściwy tor tworzące się tam grupy świeckich czcicieli Miłosierdzia Bożego. Zetknął się wtedy ze Sługą Bożym, księdzem Michałem Sopoćką, szercykiem kultu Miłosierdzia Bożego. Problemem tego kultu zajmował się też kardynał Karol Wojtyła, obecny papież Jan Paweł II. Trzeba nadmienić, że od 1959 r. istniał zakaz stolicy Apostolskiej szerczenia kultu Miłosierdzia Bożego w formie zaleconej przez błog. Siostrę Faustynę Kowalską. W 1968 r. w Ohtarzewie od-

było też sympozjum teologów nt. Podstaw teologii kultu Miłosierdzia Bożego. W latach późniejszych teologowie, a też i świeccy nieraz debatowali nad kultem Jezusa Miłosierdnego.

Znaczący zwycięstwem czcicieli Miłosierdzia Bożego był dzień 30 kwietnia 1978 r., kiedy to Watykan uchylił zakaz szerczenia kultu Miłosierdzia Bożego. Gdy na stolicy Apostolskiej zasiadł kardynał Karol Wojtyła - Jan Paweł II, wtedy sprawa szerczenia tego kultu nabrała realnych kształtów. Ojciec Święty Jan Paweł II, który znał tę sprawę z autopsji, wydał encyklikę „Dives in Misericordia”, która ustanawiała święto Miłosierdzia Bożego na pierw-

szą niedzielę po Wielkanocy... Na zakończenie homilii ks. prof. Lucjan Balter, zwracając się do wiernych, powiedział, że mogą być dumni ze swego miasta, albowiem stąd wyszedł kult Bożego Miłosierdzia, czczonego w obrazie „Jezu, ufam Tobie”.

Spotkanie młodzieży

Dziś o godz. 17.00 odbędzie się spotkanie młodzieży z cyklu „Pytania - odpowiedzi”. Zaprasza się młodzież, która szuka odpowiedzi na różne nurtujące ich pytania.

Jan Lewicki

Opinia z ulicy

O przyszłych wyborach w Nowej Wilejce nikt nic nie wie



Emilija Kazlauskienė,
bezrobotna

Gazet nie kupuję, bo nie mam pieniędzy, a w telewizji nic o tym nie słyszałam. Obecnie w Nowej Wilejce jest taka sytuacja, że nie mamy do kogo zwrócić się o pomoc. Kiedy były wybory „za Paulauskasa”, oddałam swój głos za niego. Bez wątpienia, kiedy coś konkretnego usłyszę o wyborach, pójdę na nie.

Genadiusz Szlochkiewicz, nauczyciel

Nic nie słyszałam o wyborach do Sejmu w okręgu nowowilejskim. Kiedy się dowiem czegoś konkretnego, na pewno wezmę w nich udział. Nazwiska kandydatów, które pani wymienia, nie mnie nie mówią. Uważam, że nasz rejon, nie mając swego przedstawiciela w Sejmie, jest nieco zaniedbany.



Danuta Błaszkievicz,
pracownica banku

O wyborach posła na Sejm w naszym okręgu nie mam pojęcia. W ogóle nie interesuję się tymi sprawami. To, że mieszkańcy Nowej Wilejki są tak nieaktywni, być może, jest spowodowane brakiem informacji. Nie zauważyłam o tym nic w gazecie, nie słyszałam też w telewizji.

Władysław Kieźul, emeryt

Na razie nie słyszałam o wyborach do Sejmu. Nie mam żadnej nadziei na lepsze - nawet jeśli i odbędą się te wybory, nic z tego nie zyskamy. Chociaż w Nowej Wilejce większość stanowią Polacy, jesteśmy mikromniejszością, ponieważ władza jest litewska. Na pewno pójdę na wybory i swój głos oddam za Zbigniewa Balcewicza.



Alina Skuber,
inspektor służby ochrony praw dziecka

W ogóle nie ma żadnej informacji o tym, że mają odbyć się te wybory. Gdzie są jakieś ulotki, ogłoszenia? To, że Nowa Wilejka zalicza się do okręgów nieaktywnych pod tym względem, być może jest też z tej przyczyny, że dopiero po dwóch dniach wyniki głosowania trafiają do centralnej komisji wyborczej. Dopóki nie będziemy mieli swego przedstawiciela w Sejmie, Nowa Wilejka nie będzie dostatecznie zadbana. Na razie nie znam kandydatów na to stanowisko. Z tych, co pani wymienia, myślę, że oddam swój głos na Zbigniewa Balcewicza.

Rozmawiała Agnieszka Skinder
Fot. Marian Paluszkievicz

Bal wiedeński - przed i w Ratuszu

Nędzarze kontra elita

W ubiegłą sobotę w Ratuszu wileńskim od godz. 21 do 2 w nocy 120 par elity litewskiej bawiło się na balu wiedeńskim. Na cele dobroczynne zebrano około 100 tys. litów.

Kilkaset osób pod kierownictwem lidera Litewskiego Związku Wolności Vytautasa Szustauskasa zorganizowało alternatywny bal nędzarzy. Za niesankcjonowaną akcję protestacyjną liderowi radykałów grozi grzywna albo areszt.

Czesław Jurszenas, starosta frakcji LDPP i Vytenis Andriukaitis, członek frakcji socjaldemokratycznej w Sejmie krytykują bal.

W balu wiedeńskim, zorganizowanym w Wilnie, uczestniczyli znani politycy, działacze społeczni, dyplomaci. Do godziny drugiej w nocy w Ratuszu rozbrzmiewały walce i inne melodie, urządzono poczęstunek, loterie. Później goście przenieśli się do pre-

stizowej restauracji „Stikliai”.

Ideę zorganizowania dobroczynnego balu wiedeńskiego w Wilnie zgłosił ambasador Republiki Austrii na Litwie Florian Haug. Gospodyniami balu były pierwsze damy kraju - panie Alma Adamkienė, Grażina Landsbergienė i Nijole Vagnorienė.

Dwie orkiestry i gwiazdy

Tańczącym parom przygrywały dwie niewielkie orkiestry: specjalna orkiestra z Wiednia oraz grupa orkiestry rozrywkowej Litewskiego Radia i Telewizji. W przerwach między tańcami dla gości balu śpiewali soliści opery i estrady.

Od balów litewskich słynących z obfitości potraw, wiedeński różnił się m.in. brakiem szwedzkiego stołu, chociaż działały dwa bufety - można było napić się szampana, wina, mocniej-

szych trunków, przekąsać kanapkami z kawiołem lub łososiem.

Pieniądze za bilety (od parą 450, studentom po 100 Lt), wpłaty członków komitetu honorowego, dochód z loterii na balu - w sumie około 100 tys. litów - zamierza się przeznaczyć dla oddziału dziecięcego Centrum Onkologicznego Kliniki Uniwersytetu Wileńskiego w Santaryszakach.

Walc pod „kapełę nędzarzy”

Około 200 osób w sobotę wieczorem na placu przed Ratuszem wileńskim protestowało przeciwko zorganizowanemu w tym czasie na Ratuszu balowi wiedeńskiemu. „Hańba! Nakradli i wesela się, gdy tymczasem tyśiące ludzi nie mogą powiazać końca z końcem, głodują. Daliby lepiej pieniądze na cele dobroczynne bez żadnych balów” - wylewał swój gniew do megafonu organizator akcji protestacyjnej, radykał kowieński, lider Litewskiego Związku Wolności Vytautas Szustauskas.

Mniej więcej pół godziny przed rozpoczęciem balu na plac Ratuszowy przybyły dwa autobusy z Kowna. „Na bal - ze Żmudzi, na bal - z Aukštoty, na bal - z całej Litwy” - śpiewał V. Szustauskas, prowadząc swych sympatyków w stronę Ratusza.

Każdy przybywający na bal wiedeński samochód, wysiadającą z niego parę uczestnicy akcji witali okrzykami: „hańba!” A najgłośniejzy krzykeli na widok przewodniczącego Sejmu Vytautasa Landsbergisa i premiera Ge-



Tańczono do drugiej nad ranem.

Fot. ELTA

diminasa Vagnoriusa z żonami.

Po przybyciu prezydenta Valdas Adamkusa z małżonką, uczestnicy akcji podzieliли się na dwie grupy. Jedną krzyżała „hańba!”, drugą klaskała.

W tym czasie kilkunastu przybyłych z Kowna zwolenników V. Szustauskasa tańczyło w kole, krążyło w rytmie walca, granego przez „kapełę nędzarzy”.

M.in. w pewnej chwili V. Szustauskas poskarżył się na ból serca i zażył leku.

W słownej utarcce z posłem Kazysem Bobeliselem powiedział, że mógłby przejść się po rynku i w ciągu jednego dnia zebrać 100 tys. litów. I bez wiedeńskiego walca.

Politycy lewicowi krytykują

Na wczorajszej konferencji prasowej w Sejmie Czesław Jurszenas, starosta frakcji LDPP

i Vytenis Andriukaitis, członek frakcji socjaldemokratycznej skrytykowali bal wiedeński.

Jurszenas wyraził wątpliwość, czy nastąpił już czas na uczciwanie, kiedy większość obywateli żyje w nędzy. Lider LDPP przypomniał, że bal wiedeński pochodzi z Austrii, z dawien dawna bogatego kraju, posiadającego arystokrację o kilkusetletnim rodowodzie.

- Dobroczynność można świadczyć i innymi formami - nie denerwując ludzi - powiedział Jurszenas.

Z kolei Andriukaitis był przekonany, że lepiej było, gdyby bal w Wilnie był imprezą organizowaną przez ambasadę austriacką, a nie próbą kształtowania nowej elity przez niektórych polityków. Zdaniem posła, wątpliwość sensu nabiera takie sztuczne przenoszenie tradycji.

Na podstawie inf. agencji ELTA i wł. opracował A.B.



„Kapeła nędzarzy” przygrywa zebraniemu przed Ratuszem.

Fot. Wiktor Żarnosiekow

Ruch bezwizowy

Austria - pierwsza

Austria została pierwszym krajem z grupy Schengen, z którym Litwa oficjalnie określała warunki podróży bezwizowych. Ten tryb wejście w życie z dniem 1 lutego.

„Jest to bardzo ważny krok w życiu politycznym i obywatelskim Litwy” - powiedział minister spraw zagranicznych Algirdas Saudargas, który wczoraj w Wilnie wymieniał noty z ambasadorem Austrii Florianem Haugiem, potwierdzające prawnie decyzję zrywania z wiz oraz omawiające związane z tym kwestie.

„Działajmy wspólnie, a zwyciężymy”

Wkrótce Litwa przewiduje zawarcie umów o reżimie bezwizowym z państwami Schengen, gdyż należące do tej grupy państwa postanowiły do 1 marca znieść przeszkody, utrudniające wprowadzenie reżimu bezwizowego z krajami bałtyckimi.

Dzisiaj w Paryżu takie porozumienie ma być zawarte z Francją.

M.in. nie wszystkie jeszcze umowy z krajami Schengen zostały uzgodnione. Dopiero w następnym miesiącu mają się zakończyć negocjacje w sprawie reżimu bezwizowego z Grecją. Z krajami Beneluxu są pewne problemy. Holandia i

Luksemburg zgadzają się na zniesienie wiz z Litwą, ale powinno to jeszcze zatwierdzić trzecie państwo Beneluxu - Belgia.

Na mocy porozumień w Schengen obecnie zrygnowano z kontroli przy przejściu granic między dziesięcioma krajami Unii Europejskiej - Austrii, Niemiec, Francji, Belgii, Holandii, Luksemburga, Hiszpanii, Portugalii, Grecji i Włoch.

W połowie roku bieżącego ten tryb ma też obowiązować w krajach Europy Południowej, z którymi Litwa ustaliła już reżim bezwizowy.

(ELTA)

Jurszenas o zjeździe

Przewodniczący LDPP, starosta jej frakcji sejmowej Czesław Jurszenas za główne wydarzenie minionego tygodnia uważa sobotni zjazd LDPP.

Na poniedziałkowej konferencji prasowej odnotował, że to forum poświęcone jest przyszłości Litwy, wieków XXI.

„Był to kolejny zjazd, ale ze względu na przyjęte dokumenty i nastroje - raczej zwyciężajmy”

tak sadi lider LDPP. LDPP postuluje Litwie alternatywę lewicową, socjaldemokratyczną. Zdaniem C. Jurszenasy, w tym tkwi sedno zarówno programu partyjnego, jak i całego zjazdu.

Przewodniczący LDPP wyraził satysfakcję, że w ostatnich latach do LDPP wstępują nie tylko młodzi ludzie, ale też powracają niektórzy byli członkowie partii, którzy z niej wystąpili.

Jak poinformował C. Jurszenas, LDPP apeluje do sił litewskiej lewicy i centrum o współdziałanie w związku ze zbliżającymi się w roku 2000 wyborami do samorządów i Sejmu. „Działajmy wspólnie, a zwyciężymy. Ta działalność może być różnorodna. Możemy podzielić okręgi, możemy tu i ówdzie w poszczególnych rejonach sporządzić wspólne listy wyborcze” - powiedział C. Jurszenas. (ELTA)

PRZYJAŹŃ

TYGODNIK REJONU WILEŃSKIEGO

Prenumerata'99 trwa!

Kiedy brak „Przyjaźni-Roty”
Powoduje Twe zgrzyoty,
Śpiesząc być z sumieniem kwita
W progi poczty racz zawitać,
By spełniwszy abonament
Wiernym zostać nam na amen.
Czyń to teraz a nie potem,
Jeśliś Polak i patriota!

Aż 16-stronicowa „Przyjaźń-Rota” (indeks 0233) zaledwie 3 lity miesięcznie jest do zaprenumerowania już na terenie całej Litwy. Pośpiesz się, szanowny Rodaku, aby być „z sumieniem kwita” i uniknąć niepotrzebnych zgrzyot!

W KAŻDYM NUMERZE 8-STRONICOWA:



ROTA



DODATEK HISTORYCZNO-PATRIOTYCZNY DLA POLAKÓW NA LITWIE

Największe zmiany w Jerozolimce zaszyły tuż po wojnie

Wywózki i repatriacje

Jeszcze przed wojną Jerozolimkę przyłączono do Wilna, a jej centralna ulica nazywała się Kalvarijos Plentas. Losy ludzkie potoczyły się bardzo różnie. Jednak największe zmiany zaszyły tuż po wojnie. Praktycznie prawie zrujnowano zakony. Bracia z Towarzystwa „Przyszłość” uciekli do Polski, większość siostr Laborówek wywieziono, jako osoby politycznie niebezpieczne, kibitkami do łagrów. Pozostało tylko kilka starszek w dawnej Klonówce, jedna w folwarku i dwie na Górcie. Zmniejszyło się też grono siostr Kazimierzanek.

Ogłoszono repatriację do Polski. Z powodu niespokojnych czasów ludzie zaczęli masowo wyjeżdżać. Zwolnili się niektóre domki. Z podwileńskich wsi, Litwy i Białorusi zaczęli przyjeżdżać nowi mieszkańcy.

Przybysze wpisali się w otoczenie

Przyjechało dużo nowych rodzin, rodzin różnej narodowości. To Antonina i Wincenty Termionowie (wieloletni organista w Kalwarii), rodzina Kolendów, Paszkewiczów, Taszkunasów, Wojdachowiczów,

Boguszewiczów, Aleksandrowych, Kotulowskich, Janulisów, Zbojewych, Wojnowskich, Kuzmienków i in. Z czasem domek zakonnic w Klonówce był znajomym i zamieszkałym go nowi ludzie.

Trzeba przyznać, że większość przybyłych dobrze się wpisała w istniejące otoczenie. Wówczas też powstała trójjęzyczna szkoła. Życie nadal toczyło się wokół kościoła, karczmy i szkoły. Ludzie się podzielili na dwa obozy: tych skupionych wokół kościoła i tych, co to nowe porządki i komunistyczne tradycje chcieli zaprowadzić: Zbojew - dyrektor szkoły, Kuzmienko, Archipowa (nauczycielka). Na szczęście, znaczna większość skupiała się nadal wokół kościoła i życia parafialnego.

Duszą wszystkiego był wówczas ksiądz, kanonik Stanisław Miłkowski, organista Wincenty Termion, zakrystian Leon Kanonowicz. Życie kulturalne kipiało głównie na plebani. Uroczystości obchodzono tu nie tylko wszystkie święta religijne, ale i inne. Np. na 11 listopada u księdza zawsze pieczono gęś, na którą zapraszano przyjaciół, w karnawał smażono pączki, jesienią urządzano dożynki.

Sam ksiądz i pozostali kilka siostr zakonnych potajemnie szczykowali dzieci do Pierwszej Komunii. Potem przy kościele, pod pretekstem czyichś imienin, urządzano dzieciom wspólne śniadanie. Ksiądz robił też przyjęcia dla chorych, procesjantek. Lubiliśmy bardzo tego rodzaju uroczystości.

Ogromną frajdą były roraty (dzieci otrzymywały od księdza cukierki), chodzenie po kołędzie, pasterka o



Ksiądz Tadeusz Hoppe z dziećmi na procesji.

północy, adoracja nocna w kościele przed Wielkanocą. I choć wszystko to było zakazane, ludzie bardzo skrzętnie i pieczołowicie przestrzegali tradycji swoich dziadów. Kontynuatorem tych pięknych zwyczajów był potem ksiądz Tadeusz Hoppe, a po nim Stanisław Woronowicz. Do życia parafialnego bardzo aktywnie włączyli się też ludzie z sąsiednich okolic. To, że w tak trudnych czasach kultywowano tyle pięknych tradycji, należy zawdzięczać bardzo wielu rodzinom, w tym również rodzinie Stankiewiczów, Wojtkiewiczów, Kolendów, Judych, siostr zakonnych, nauczycielce Helenie Zacharkiewicz i wielu, wielu innym osobom, których nie sposób tu wymienić.

Po raz pierwszy w kościele zaczęto odprawiać nabożeństwa w języku litewskim. Litwini zaczęli coraz aktywniej włączać się do życia parafialnego, a zaktywizował ich wówczas nowo przyślany wikariusz Donatas Valiukonis.

O północy przyjdzie dusza

W Jerozolimce w owym okresie było sporo młodzieży i to różnej narodowości. Nikomu to jednak nie przeszkadzało. Wręcz odwrotnie. Wszyscy tworzyliśmy bardzo zgraną i trochę rozrabiającą paczkę. Janek, Alik, Algis (Dżonis), Nijola,



Majówka z okazji jubileuszu księdza kanonika Stanisława Miłkowskiego.

niżej podpisana, Jadzia, Misza, Andrzej (szef), Romek. Najpierw wspólnie bawiliśmy się w piaskownicy, w chowaniec, a potem chodziliśmy do państwowego sadu na „załamankę” po jabłka. Kiedyś chcieliśmy dosłownie nauczyć się od botaniki i nocą wybraliśmy się do niej po jabłka. Niestety, mieliśmy pecha, złapała nas i przed całą szkołą okrzyknęła złodziejami. W domu wówczas wszyscy mieliśmy dobry „pater noster”.

Innym razem wybraliśmy się na cmentarz sprzątać groby. Był to maj i pięknie kwitły konwalie. Była wówczas z nami starsza pani Wincentyna, która surowo zakazała, by ani jednego kwiatka nie zerwać z grobu. Dla większego efektu nastraszyła nas, że jeśli zerwiemy, o północy przyjdzie nas dusza straszyc. Ciekawość była tak wielka, że nie sposób było się temu oprzeć. Bardzo chcieliśmy zobaczyć jakakolwiek duszę, a więc po kryjomu zerwaliśmy kilka kwiatków. Wieczorem, pod pretekstem rozwiązywania zadań z matematyki, zebraliśmy się w jednym domu oczekując północy. Rozczarowanie było ogromne, gdy ani o dwunastej, ani o pierwszej nikt nie przyszedł.

Staw i sadzawki

Nieco w dół od dzisiejszego seminarium duchownego znajdowały się dwie sadzawki. Kumkały tam wieczorami żaby, chłopcy łowili raki. Kobiety często chodziły nad sadzawkę prać bieliznę, dzieci kąpać się. Wokół sadzawek rosło dużo ziół leczniczych, tataraku, który zbierano do kąpieli, mycia włosów. Tatarakiem przystrajano też mieszkani i podwórka z okazji Zielonych Świąt.

W końcu Jerozolimki, tuż za szkołą był duży staw (zresztą jest jeszcze do dziś), na którym urządzano zawody pływackie, chodziliśmy tam opaść się. Nad staw bardzo chętnie uciekaliśmy z lekcji.

Do tradycji należało też samotne chodzenie na kąpiel nad Wilie. Woda wówczas była jeszcze czystsza i brzęgi niemal dziewicze. Nam, dzieciom była to niesamowita atrakcja i wielka frajda.

Z biegiem czasu, zarówno do sadzawek, jak i do stawu zaczęto przyprowadzać bydło do wodopoju, wyginęły raki i żaby. Po paru latach wysychły sadzawki, staw przekształcił się w duży zbiornik brudnej i gęstej wody.

Julita Tryk



Z ulubioną lalką na własnym podwórku.



Jedna z Bram Wodnych w Kalwarii.

Fot. archiwum

Dzięki zdecydowanej postawie radnych Polaków został zachowany status quo szkół w Solkienikach i Szklarach

Nieść pomoc ludziom

Wiecej aktywności i odwagi

W radzie samorządu rejonu trockiego działa frakcja polska, której prezesuje Henryk Jankowski. Ważne jednak jest nie samo istnienie frakcji, a przede wszystkim jej działalność. Dużym i znaczącym osiągnięciem tej frakcji było to, że mer zatwierdził czterech Polaków z sześciu, których kandydatury zgłosiła frakcja na starostów gmin. Poza tym, dwie dziesięciolecie polskie szkoły w Solkienikach i Szklarach zamierzano przekształcić w szkoły początkowe. Uzasadniano to małą liczbą dzieci w klasach i brakiem pieniędzy w budżecie rejonu. Dzięki jednak zdecydowanej postawie radnych - Polaków w bieżącym roku szkolnym nie zaszły żadne zmiany. Jak będzie w przyszłości - nie wiadomo. Będą to albo szkoły początkowe, które pozwolą zaoszczędzić pieniądze, albo dziesięcio-

letnie, które będą potrzebowały nowych specjalistów, kupna komputerów itp. Radna Maria Gołubowska, członek frakcji polskiej, wzywa całą ludność polską do większej aktywności i odważniejszej walki o te i inne sprawy dla własnego przecież dobra. Jako przykład podała identyczną sprawę litewskiej szkoły w Daugirdziszkach. Kiedy tylko postanowiono tę szkołę przekształcić w początkową, progi samorządu zaczęli objąć nauczyciele, dyrektor, rodzice. Tłumaczyli, prosili, przekonywali, że szkoła dziesięciolecia w Daugirdziszkach musi być. Robili to tak długo, aż dopięli swego. W bieżącym roku szkolnym jest to szkoła dziesięciolecia.

Wspólnie z prawicą

Radna Gołubowska określiła oświatę, jako najczystszy temat obrad w samorządzie. Bynajmniej

nie oznacza to, że nie rozstrzygał on żadnych innych spraw. Największym osiągnięciem prawicy samorządu, jak też i frakcji polskiej, jest zwolnienie wszystkich rolników rejonu trockiego od opłaty za uprawianą ziemię. W innych rejonach podatek ten nadal się płaci w pełnym wymiarze lub jest zmniejszony tylko o 20-30 proc. Problem zgłosili sami wyborcy, dlatego też radni byli zadowoleni i dumni, że sprawę udało się rozwiązać pozytywnie. Zadowolenia nie ukrywa również Gołubowska, która pracując sama w rolnictwie, dobrze zna i rozumie trudności rolników.

W oczekiwaniu na dom kultury

Radna Gołubowska dopomaga również szkole polskiej w Polukni, która potrzebowała pieniędzy na remont dachu. Na jej prośbę samorząd pokrył znaczną część wydatków na wydanie książki J. Juodagalvis „Paluknys”. Poza tym, dzięki staraniom radnej, która należy do komitetu zdrowia i opieki społecznej, w Polukni nadal działa punkt medyczny. Miał być przeniesiony do Rudziszek, z którymi Poluknie nie mają bezpośredniego połączenia. Szczególnie zadowoleni i wdzięczni za to są ludzie w wieku starszym. Zespół „Poluknianie” i młodzież okoliczna mają nadzieję, że w niedalekiej przyszłości zostanie otwarty dom kultury. Zespółacy nie będą musieli więc odbywać prób w prywatnych mieszkaniach, a młodzież jeździć na dyskoteki Bóg we dokąd. Do budżetu na rok 1999 bowiem została wniesiona cena by-



„Cieszę się, że jako radna mogę choć w czymś pomóc ludziom” - twierdzi Maria Gołubowska.

Jej domu kultury, który właściciele prywatni zgodzili się odsprzedać samorządowi.

Zgoda - podstawą sukcesu

Nie doczekali się natomiast pomocy mieszkańcy Polukni w sprawie kompensat za ustawianie pieców w mieszkaniach w blokach. Po zlikwidowaniu kotłowni każde mieszkanie w blokach musiało o ciepło zatroszczyć się we własnym zakresie. Niestety, dziurawy budżet samorządu nie mógł pomóc ludziom w tym wypadku.

Radni rejonu trockiego nie pobierają żadnego wynagrodzenia. Często natomiast otrzymują zapro-

szenia na koncerty, odbywające się w Trokach. Jako szczególnie atrakcyjną Gołubowska wyróżnia ubiegłoroczny „Festiwal Trok”.

Praca ta satysfakcjonuje panią Gołubowską z tego powodu, że stwarza możliwości niesienia pomocy ludziom. Zdaniem Gołubowskiej, kiedy od siebie są ludzie zgadzający się w zasadniczych kwestiach i na pomoc których zawsze można liczyć. Są to: Henryk Jankowski, Janina Kondratowicz, Marian Adamowicz, Leonard Klimowicz, A. Zaleckas, czyli wszyscy członkowie frakcji polskiej.

Danuta Racyńska

Fot. Marian Paluszkievicz



Eustachy Jusiewicz, nauczyciel matematyki, z uczniami 6 klasy, którzy być może ostatni już rok są w swojej solkienickiej szkole.

Zakład w Bowszach w rejonie solecznickim dożywa ostatnich dni

Gorzkie soki

Już drugi rok zakład soków w Bowszach, koło Solecznik, nie produkuje ani soków, ani napojów. Co gorzej, rozkradziono i wysprzedano wiele mechanizmów, agregatów. W ciągu dwóch zim rozmorziły się kotłownia i sterylizator, ściana murseją od wilgoci. Ponad 70 osób (zakład pracował na trzy zmiany) dotychczas nie zwolniono, rosną długi za energię elektryczną, nie licząc zadłużenia za nie wypłacone wynagrodzenia. Nie zapłacono za wykonane prace budowlane, paliwo.

Obrotny elektryk

To jest skutek tego, że wielkie pieniądze trafiły do rąk nie tych ludzi. „Założył” zakład Aleksander Michajłow okazał się nie przedsiębiorcą, a zwyczajnym awanturnikiem. Złe się dzieje, gdy elektryk podejmuje się pracy piekarsza.

A więc, elektryk kołchozowy Aleksander Michajłow po 1991 roku otwiera piekarnię w Czuzakampisie. Ale co tam piekarnia, kiedy wokół biznesmeni w tamtych latach obrabiali wielkimi pieniędzmi. Węć zaplanował założyć w Bowszach gorzelnię, za-

miast zburbzeniej podczas akcji antyalkoholowej. Nie otrzymał zwolnienia od rządu na produkcję spirytusu, wtedy ograniczono się do produkcji soków z przywiezionych koncentratów. Zawrzała praca przy budowie oddziału, magazynu, kotłowni. Budową kierował były czolista. Dyscyplina na budowie panowała iście wojskowa, lecz jakość prac - kolchozowa, toteż wszystkie pomieszczenia zaciekają. Na pozór rozmach i piękne słowa Aleksandra Michajłowa „złapała się” austriacka firma „PKL”, która zamontowała linie rozlewu soków. Pod koniec 1994 roku zakład uruchomiono uroczysto w obecności prezydenta kraju. W ciągu godziny wytwarzano 5 tys. litrów soku. Jednakże to trwało dopóty, dopóki zaopatrzeniem i zbytem soków zajmowała się firma austriacka. Przed jesienią następnego roku produkcję soków wstrzymano. Z tej przyczyny, że zakład trafił w ręce zaufanych A. Michajłowa.

Rzdy krewnych i zaufanych

Wstrzymano wypłatę poborów robotnikom. Już w tamtym czasie przedsiębiorstwo zamarioło, lecz znalazł się biznesmen - Francuz, który ponownie tchnął życie do zakładu. Lecz „nasi” też

nie zasypiali gruszek w popiele. Michajłow postanowił oszukiwać Francuza. Oszustwo nie wyszło jednak na dobre, Francuz zrezygnował z udziału w produkcji. Znowu produkcja soków trafiła do rąk kolegów i krewnych A. Michajłowa. Dla przykładu - głównym finansistą była pewna pani bez wykształcenia, dyrektorem do spraw realizacji - szwagier Michajłowa, zupełnie nie znający się na marketingu. Takich „specjalistów” (zwłaszcza krewnych) nabrało się mnóstwo. Zajęli oni wiele gabinetów w gmachu administracyjnym przy ulicy Zario w Wilnie, otrzymywali solidne pobory. Potrzebali dużo pieniędzy, ale rozwój zakładu mało kogo interesował. A. Michajłow zaciągał kredyty w jednym banku, zastawiał zakład w drugim. Na początku sierpnia 1997 roku zakład przerwał pracę. Lecz jego koleś nadal „kierowali” przedsiębiorstwem. Nie wiadomo z jakiej przyczyny zburzono dopiero co zbudowany obok oddziału do produkcji soków, oddział przetworów mięsnych, na którego budowę „wywalono” 0,5 mln dolarów.

Zostały gmach i ogrodzenie

Po tym wszystkim kadry kierownicze wyczerpały swoje możliwości i zaczęły znikać, niby szczyry z okretu. A więc „okręt z sokami” zatonał. Robotnicy zorganizowali kilka akcji żądając

rozliczenia się z rosnącymi długami z coraz większego zadłużenia. Michajłow tylko obiecywał, a długi rosły. Wtedy zredukował on 2/3 robotników, wielu w tej sytuacji zwolniło się z własnej inicjatywy. Wierzyciele odłączyli energię elektryczną, gaz. Rozbiegła się nawet straż sformowana z byłych wojskowych z Wilna.

Aby od razu nie rozkradziono mienia, Michajłow wynajmuje miejscową straż w składzie 4 osób, a dyrektorem mianuje swojego „człowieka” - Valdisa Szvalpe. Ludzie nie mieli już nośno zaufania, toteż obiecał, że wynagrodzenie wypłaci z góry. Początkowo tak też było. A potem wszystko potoczyło się swoim torem. Węć zaczął radzić sobie, jak potrafił. Dyrektor Szvalpa sprzedał 7 ton napojów, które jeszcze nadawały się do użytku, a pieniądze zabrał sobie. Straż sprzedała 2 ładowarki samochodowe, budulec i „wypłacał” sobie pobory. Obecnie nie pozostało już niczego do sprzedania oprócz gmachu i ogrodzenia. Straż, oczywiście, nie będzie pracowała bezpłatnie, nie mieszkańcy okolicznych wsi i byli robotnicy zakładu tylko na to czekają, kiedy straż opuści swój posterunek.

Piotr Ryngiewicz
Soleczniki



W uroczystościach otwarcia zakładu wziął udział prezydent, który degustował soki p. Michajłowa (pierwszy z prawej).

Fot. archiwum

„Makbet” - napięcie prawdziwego ryzyka

W ubiegły piątek na scenie Teatru Narodowego odbyła się premiera Szekspirowskiego „Makbeta” w reżyserii Eimuntas Nekrošiusa. Od razu na wstępie zaznaczyć wypada, że spektakl ten jest synem pierwotnym nowo powstałej placówki teatralnej „MenoFortas”, powołanej przez Eimuntas Nekrošiusa po jego rozstaniu się z Teatrem LIFE.

Na afiszu Teatru Narodowego „Makbet” jest przedstawiony w kształcie (plastycznym) bladej urzędownicy: tytuł sztuki, dzień, w którym jest ona grana, czas trwania spektaklu i nazwisko reżysera. Zapowiedź tego, o czym w niej będzie - jest pozornie „ubogi” program spektaklu: na kartce niedużego formatu tytuł znanej tragedii Szekspira jest ozdobiony postaciami zwierząt z rzędu bynajmniej nie „królewskich”, bo perfidnych.

Niezwykle wygórowane ceny na bilety (mam na myśli kieszonki przeciętnego inteligenta) nie odstraszyły widzów od okienka kasy. Na pierwszych dwóch premierowych spektaklach, w ubiegły piątek i sobotę - nie było na widowni ani jednego wolnego miejsca.

Magia teatru Eimuntas Nekrošiusa dosłownie zahipnotyzowała widownię.

Pozornie - zdawałoby się, że ten artysta formalnie nie odbiega od swoich dzieł powstałych w latach osiemdziesiątych, od tego, co robił wcześniej. Jak więc to się dzieje, że dotąd potrafił zachować tak ogromną siłę witalną i twórczą? „Charakter pisma” Nekrošiusa jest już z daleka rozpoznawalny. Reżyser świadomie operując ograniczoną ilością form - z uporem i na pewno z artystyczną przekorą szuka wciąż właściwego znaku, czytelnego symbolu, celnej metafory. Świadomo z tych samych, bardzo prostych, pospolitych form, przedmiotów, rzeczy (kłody drewna, krzesła, blanszana misa, kocia, sznur, kamienie, cegły, wykładzina, zwykła karta papieru, okulary, jabłko i in.) tworzy cały szereg prac o odmiennym wyrazie artystycznym i znaczeniu, o innym zakresie skojarzeń, ciągów myślowych, jakie uruchamia w widzu. Dotąd partnerką reżysera w budowaniu przestrzeni scenicznej była jego żona, znana scenografka, Nadieżda Gultajewa, w „Makbecie” autorem scenografii jest tym razem ich syn, Marius Nekrošius, Gultajewa - jest autorką kostiumów.

Znaki, oznaczniki Nekrošiusa przemawiające do swoich stałych użytkowników kształtują dziś wyobraźnię nowego odbiorcy, czego świadectwem - przeważający liczbowo odstępek młodych ludzi na widowni. W przypadku „Makbeta” uwagę odbiorcy przyciąga nie tyle nazwisko Szekspira (ileż to już różnych „szekspirów” mieliśmy na naszych scenach), ile - mianowicie Nekrošiusa.

Ruch - scenografia - kostium - dźwięk - aktor - słowo - to materiał, z jakiego zbudowany został Nekrošiusowski „Makbet”. Już ta hierarchia (słowo - na ostatnim, aktor - na przedostatnim miejscu) niesie w sobie ogromne ryzyko. Ryzyko świadomie podjęte przez reżysera. Interpelacja reżyserka jest w tym spektaklu konsekwentnie obniżająca, skierowana nie tylko przeciw mnogości dialogów, słów, ale przede wszystkim - przeciw tradycyjnej wzniosłości, patosowi. Kostas Smoriginas w roli Makbeta nie tworzy tu właściwie wielkiej kreacji. Odmówił mu ją reżyser w swoim założeniu inscenizacyjnym. Podobnie jest w przypadku Lady Makbet (akt. Dalia Storyk). Rola Lady Makbet jest w tym przedstawieniu zaprzeczeniem obiegowych tradycji. Z tym, że watek Lady Makbet w chwili jej śmierci został pozbywany patosu roli Makbeta.

Ani Makbet, ani jego żona nie są postaciami tytułowymi. Postaciami pierwszoplanowymi są Trzy Czarownice (Trzy Parki) - akt. Viktorija Kuodyte, Gabriela Kuodyte, Margarita Ziemeļte. Od pierwszej sekwencji aż do finału przedstawienia są one stale na scenie obecne, czasami nawet zreczenie przenikają na salę widowiskową. To one sprawiają, że inscenizowany na wstępie - na cienkiej granicy błażowości, przypowieści, ale i powagi - „teatr grozy” przerodzi się w krótko w prawdziwą grozę ludzkich namiętności, spotęgowaną na domiar gorzka, sarkastyczna deherogacja postaci tragedii.

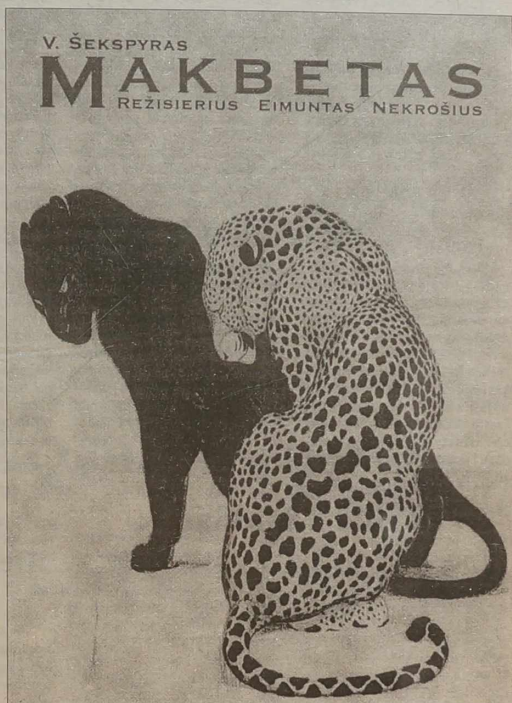
W ten przejmujący świat grozy, ohydny i banalności zarazem wkraczamy prowadzeni przez Trzy Czarownice, noszące na sobie wyraźną maskę Śmierci. To one wyznaczają rytm całego przedstawienia. Spektakl jest osadzony w klimacie „przywrotności demonów”, „czarnego obrzędu”, który za pomocą ma-

gii wywołuje ciemne moce. Odczuwa się w tym wszystkim napięcie poważnego ryzyka: przywołane demony mogą nie wymanknieć spod kontroli. Gra Trzech Czarownic potęguje ogromną ekspresję doprowadzoną do skrajności: urzekają swoją elastycznością, zdolnością do transformacji, świadomością własnego ciała i głosu. To ich alegoryczne postacie wypełniają ludzkie - przerażające, bo doprowadzone do krystalizacji formy - namiętności.

Przedstawienie zbudowane na prawdziwie tragicznym napięciu jest równocześnie utrzymane w klimacie czarnej groteski. W tym pomieszczeniu i przemieszaniu atmosfery kryje się piękno i okrucieństwo spektaklu.

Finał jest wstrząsający, „po Nekrošiusowsku” odkrywczy. To nie Macduff, który - z łona matki został przed swoim czasem wypruty - zabija Makbeta. Duchowo - unicestwi go, podobnie jak wcześniej Lady Makbet - obłęd, fizycznie - Makbeta zamorduje jego podwładny, żołdak, i żeby było jeszcze okrutniej - zamorduje go zwykłym chłopskim toporem. Od tego momentu nastąpi błyskawiczna reakcja łańcuchowa: zanim śmierć spotka żołdaka, dostanie on pomieszaną zmysłami. „Odtąd państwo rządzone przez obłądnych żołdaków jest (w najlepszym razie) skazane na samozagładę. Przerzając „krabojazdę po bitwie” - cmentarz usłany trupami (razem z ostatnią z Czarownic) tworzy widmo Apokalipsy. Z tego obszaru nie jesteśmy wyłączeni. Przeraziłoby zimne światło reflektora obejmujące całą widownię.

...Topór - jest jednym z najważniejszych tu elementów: wcześniej będzie on tkwił w plecach zamordowanego podstępnie przyjaciela Makbeta, Banka, nieco później - pojawi się on w ręku Makbeta w czasie symbolicznego „rąbania drwa”, bliżej finału - topory pojawiają się w rękach żołdaków, zawzięcie rąba-



Okładka pozornie ubożego programu „Makbeta”.

nych kłody drewna, będzie to przypominało głuchy stukot młotka wbijanego do wieka trumny...

Surowość, groza, a równocześnie reżyserka przewrotność, przebijająca też z kostiumów. Na scenie dominuje czerń, biel i ... sierniejsza szarzysta.

Publiczność przynosi do teatru własne oczekiwania „Makbeta” oparte na najbardziej tradycyjnej szkolnej wykładni utworu.

Czy rzeczywiście Nekrošius „przeinacza” Szekspira? Myślę, że po prostu uważnie go przeczytał. Otworzył kluczem - literackim właśnie.

Jest w tragedii „Makbeta” scena (jedna jedyna), która wykracza poza ramy utworu, a która najchętniej jest przez reżyserów skreślana. Ta scena obiektywnie zbrodni Makbeta i jego żony. W przypadku Nekrošiusa - nie tylko obiektywnie. Macduff uciekł do Anglii. Jest uważany za zdrajcę. Gniew

króla dosięga jego żonę i syna. Syn Macduffa ginie z ręki następnego mordercy. Przedtem - między nim i matką odbędzie się interesujący dialog, w czasie którego Lady Macduff będzie usiłowała przekonać syna, że jego ojciec nie żyje, bo jest zdrajcą. SYN: *A co to jest zdrajca? LADY MACDUFF: To taki, który przysięga i kłamie... SYN: I wszyscy, którzy to robią, są zdrajcami? LADY MACDUFF: Wszyscy. Należy ich wieszać. SYN: Wieszać? Wszystkich, którzy przysięgają i kłamie? LADY MACDUFF: Tak jest, co do jednego! SYN: I kto ich ma wieszać? LADY MACDUFF: Jak to? Ludzie uczciwi... SYN: Ah! To ci zdrajcy są głupi! Bo jest ich tylu, że mogliby pobić uczciwych i powiesić ich wszystkich.*

W moim odczuciu, dialog ten mógłby służyć za motto spektaklu - pełnego ekspresji, wstrząsającego w swoim przerażającym „znieruchomieniu”.

Alwida Rolska

W Filharmonii Narodowej



22 stycznia w

Włnie i 23 stycznia

w Kownie odbyły się koncerty austriackiego dyrygenta z orkiestrą Bernharda Sieberera. Profesor Saulius Sondeckis uczył muzyki w Litewskiej Orkiestrze Kameralnej, z którą młody dyrygent sprawił sukcesem prawdziwą ucztę duchową. Niestety, publiczność na sali można było policzyć na palcach, bo prawdopodobnie zabrakło paru kropel reklamy.

Zabrakło reklamy?

Bernhard Sieberer ukończył konserwatorium w Innsbrucku, odbył staż w Salzburgu, Mediolanie, dużo koncertuje. Od 1993 r. jest pełnomocnikiem ds. kultury w Kufsteinie, bierze udział w organizowaniu Festiwalu Salzburger. Dyrygował wieloletnią i polską orkiestrą kameralnymi, „Camerata Bamberg”, „Camerata Academia Salzburg”, „Wiener Symphoniker” i in.

Litewska Orkiestra Kameralna pod batutą Bernharda Sieberera

wykonała Symfonię nr 73 d-moll Josepha Haydna, Kwartet smyczkowy d-moll Franza Schuberta w orkiestrowej aranżacji Gustava Mahlera oraz utwór współczesnego austriackiego kompozytora Wernera Pirchnera „Symfonia emigrancka”.

Pięknie brzmienie utworów klasycznych zachwyciło słuchaczy. Początkowo orkiestraci czuli się niezbyt dobrze w wół pustej sali, ale potem zebrał się w sobie i oddali się z wielką

przyjemnością muzykowaniu „samym sobie”. To zawsze daje piękne efekty. Bardzo szlachetnie, a jednocześnie przejmująco brzmiał Schubert, pogodnie i pewnie - Haydn. Młody dyrygent przedstawił też ciekawy utwór Wernera Pirchnera, składający się z pięciu części, zatytułowanych: „Mozart i Schubert”, „Logiczny bieg rzeczy”, „Oni nie wiedzieli”, „Oni nadal nie chcą wiedzieć” oraz „Pewien emigrant omylił się w symfonii (Młode i Stare Dzieci)”. Symfonia powstała w 1987 r. na zamówienie Wiedeńskiego

Teatru Pałacowego. Jako motto do niej mogą posłużyć słowa samego kompozytora: „Gdyby nie było Haydna, Mozarta, Schuberta, Brücknera, Schönerberga, Berga, Mahlera, Weinberga, - to Hitler byłby najświeższym Austriakiem na świecie”. Okropność! Ten utwór jest jedną z moich prób odzwierciedlenia z naszej historii!

Pirchner rzeczywiście próbując szukać własnych dróg w muzyce. Z różnym skutkiem. Ale autor z pewnością jest ciekawy.

Barbara Znajdźsińska

Początek wizyty w Moskwie sekretarz stanu USA Madeleine Albright

Z demokracją na bakier

Już do południa pierwszego dnia pobytu w Moskwie sekretarz stanu USA Madeleine Albright zdążyła zrealizować sporą część bogatego programu dwudniowej wizyty.

W poniedziałek rano odbyła ona wstępne rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Rosji Igoriem Iwanowem. Szef rosyjskiej dyplomacji ocenił swoje pierwsze spotkanie z sekretarzem stanu USA jako „owocne”.

Następnie pani Albright spotkała się z merem Moskwy Jurijem Łużkowem. Rozmowy były „pożyteczne” i „otwarte” - powiedzieli w poniedziałek rosyjskim mediom ich uczestnicy. Po ranku pełnym uśmiechów i serdeczności przebywająca w Moskwie sekretarz stanu USA Madeleine Albright po raz pierwszy w poniedziałek po południu skrytykowała gospodarzy i wyraziła „zaniepokojenie” stanem demokracji w Rosji.

Występując wobec przedstawicieli rosyjskich ugrupowań społecznych i religijnych Albright wyraziła zaniepokojenie Stanów Zjednoczonych ostatnimi „szor-

kującymi” - jak je określiła - wypowiedziami antysemickimi niektórych rosyjskich polityków.

„Niestety, głosy te w Rosji słychać coraz głośniej” - powiedziała, potwierdzając przy tym poparcie USA dla „rozwoju demokracji w Rosji”. Wszyscy rozmówcy wyrażali nadzieję, że wizyta Albright pomoże w złagodzeniu stosunków między obu państwami, które obserwatorzy jednomyślnie oceniają jako „najgorsze od czasów zimnej wojny”.

Rosyjskie media podały, że do spotkania Albright z Jelecnym - hospitalizowanym z powodu krwawiącego wrzodu żołądka - w poniedziałek nie dojdzie. Możliwa jest natomiast rozmowa telefoniczna z prezydentem oraz spotkanie Albright z szefem prezydenckiej administracji Nikołajem Bordiuzą. Do końca pobytu w Moskwie Albright powinna się spotkać z większością potencjalnych kandydatów na prezydenta w roku 2000, z wyjątkiem przewodniczącego komunistów Gienadija Żiuganowa, który odbywa podróż po Europie Zachodniej.



Madeleine Albright podczas spotkania z Igoriem Iwanowem.

Fot. EPA - ELTA.

MSZ Białorusi potwierdza niezadowolone z postanienia Sejmu RP

Nadzieja pozostaje

W opublikowanym w poniedziałek oświadczeniu białoruskie MSZ potwierdza swoje negatywne stanowisko wobec ogłoszonego w piątek przez Sejm Rzeczypospolitej „Postanienia do Narodu Białoruskiego”.

MSZ w Mińsku nazwało dokument jawnie nieprzyjawnym krokiem i próbą mieszania się w wewnętrzne sprawy niezależnego państwa. Podkreślono, że polscy posłowie starają się „wskazywać na prawomocność tych czy innych organów władzy przedstawiciel-

skiej Republiki Białorusi”. Sejm wyraził w piątek moralne poparcie dla deputowanych do nieznanego przez oficjalne władze Białorusi parlamentu XIII kadencji, którym uniemożliwia się wykonywanie mandatu.

Posłowie przekazali słowa szacunku patriotom zatoskanym o przyszłość swego narodu, o przestrzeganie praw człowieka na Białorusi i gotowych budować skuteczny system gospodarczy w tym kraju.

Białoruskie Ministerstwo

Spraw Zagranicznych sugeruje, że Sejm nie mógł nie wiedzieć, iż podobny krok pogorszy stosunki Polski z Białorusią.

„Wystosowanie Postanienia przez Sejm zamieszczonym w dokumencie zapewnieniom, że wejście Polski do NATO w żaden sposób nie wpłynie na zwiększenie napięcia między państwami regionu” - czytamy w oświadczeniu.

MSZ zwraca też stronie polskiej uwagę, że białoruski naród ma pełne prawo do samodzielnego wyboru swoich władz i przedstawicieli.

Azerbejdżan chce mieć amerykańskie i tureckie bazy

Wielkie zagrożenie

Azerbejdżan chce, by USA i Turcja zainstalowały bazy wojskowe na jego terytorium, co - jak oświadczył jego przedstawiciel - przeciwdziałałoby zagrożeniu dla jego niepodległości z strony Rosji.

Doradca prezydenta Gajdara Alijewa, Wafa Guluzade oskarżył Rosję o ubrażanie Armenii, z którą Azerbejdżan spiera się o Górny

Karabach - zamieszkaną głównie przez Ormian enklawę, którą w 1921 r. Stalin przyłączył do Azerbejdżanu.

Guluzade powiedział, że Rosja chce zniszczyć prozachodnią orientację Azerbejdżanu i jego współpracę z zachodnimi firmami naftowymi, z którymi zawarł on, warte miliardy dolarów, kontrakty na zagospodarowanie zasobów

Morza Kaspijskiego.

„Azerbejdżan stoi w obliczu wielkiego zagrożenia ze strony Rosji. Rosjanie chcą wykorzystać Ormian do ataku na nas, próbują odbudować Związek Radziecki” - powiedział Guluzade Reutersowi.

„Myślę, że tureckie i amerykańskie bazy wojskowe będą tu mile widziane. Dlaczego nie?” - dodał doradca Alijewa.

Atak rakietowy na rejon Basry

Odpowiedź na prowokację

Samoloty amerykańskie dokonały w poniedziałek nalotu na cele w rejonie Basry. Według Bagdadu, Amerykanie atakowali dwukrotnie, ale Pentagon podał, że był to jeden nalot, dokonany w odpowiedzi na prowokację irackie.

Rzecznik departamentu obrony USA, płk Mike Milord poinformował, iż celem nalotu były obiekty na południu Iraku, w tzw. strefie bezpiecznego nieba, utworzonej po wojnie kuwejckiej w celu ochrony ludności szczytowej. Strefa ta jest zamknięta dla irackiego lotnictwa i chroniona przez siły wielonarodowe.

Rzecznik centralnego dowództwa sił USA w bazie w Tampa na Florydzie dodał, że samoloty amerykańskie F-15, F-14 i F-18 Hornet atakowały cele na północ od Basry. W operacji brały udział samoloty z baz naziemnych w regionie oraz startujące z lotniskowca USA.

Wszystkie bezpiecznie powróciły do bazy.

Źródła irackie twierdzą, że celem porannych ataków była miejscowość Al-Dżumhurija, położona pod Basrą, a także pola naftowe Rumeila w pobliżu granicy z Kuwejtem.

Iracka agencja prasowa INA nazwała atak „barbarzyńskim” i podała, że wśród ludności cywilnej jest wielu zabitych i rannych.

Iracki minister informacji Human Abdel Ghafur oświadczył, że w czasie ataku ucierpieli przede wszystkim kobiety i dzieci. Zniszczonych zostało także wiele domów.

W sobotę i niedzielę lotnictwo USA i W. Brytanii kilkakrotnie atakowało cele w miejscach nowej koncentracji wojsk irackich i rozmieszczenia broni przeciwlotniczej. Ataków dokonywano w odpowiedzi na uruchamianie przez stronę iracką systemów obrony przeciwlotniczej.

D'Alema: Włochy nie zamierzają się jedynie przypatrywać

Zdecydowana postawa

Wobec kryzysu w Kosowie Włochy nie zamierzają „stać i patrzeć” - oświadczył w poniedziałek w Rzymie premier Włoch Massimo D'Alema. Dodał, że wraz z partnerami europejskimi przyjęto zasadę ciągłego wywierania nacisku dyplomatycznego. Podkreślił jednak, że opcja militarna nie jest wykluczona. D'Alema powiedział, że sam atak lotniczy, bez udziału sił lądowych, byłby trudny do pomyślenia, gdyż naraziłoby to na represje ludność albańską. Zakończył swą wypowiedź podkreśleniem, że nadal stawia na akcję dyplomatyczną.

Udaremniono próbę przemytu sprzętu wojskowego do Polski

Nietypowa kontrabanda

Rosyjskie służby graniczne udaremnili próbę przemytu do Polski wojskowego sprzętu radiolokacyjnego - podano w poniedziałek w Głównej Prokuraturze Wojskowej Rosji (GWP) w Moskwie.

Według tego źródła, w nocy z soboty na niedzielę w punkcie celnym Bagrationowski w obwodzie kaliningradzkim podczas kontroli prywatnego samochodu wykryto urządzenie radiolokacyjne z baterii przeciwlotniczej. Właściciel samochodu, niejaki Naum Shucki, wyjaśnił, że urządzenie to przekazał mu w celu sprzedania w Polsce oficerowie garnizonu w Kaliningradzie (pułkownik i kapitan).

Wszystko dochodziło w tej sprawie. Jeśli okaże się, że przywłaszczanie sprzętu dokonano z wykorzystaniem stanowisk służbowych, kara za to przestępstwo może wynieść do dziesięciu lat więzienia i być połączona z konfiskatą mienia.



W Indiach w miejscowości Manoharpur żywcem zostali spaleni australijski misjonarz oraz dwóch jego synów. Pod samochód, w którym spali na poboczu drogi, podłożono ogień. 58-letni Graham Stewart Staine od 30 lat przebywał w tym stanie pracy misjonarskiej wśród miejscowych plemion i zajmował się trędowatymi. Chrześcijaństwo stanowią niewielki ułamek 975-milionowej ludności Indii. Fot. EPA - ELTA

„Laisve” odreagowuje pucharowe fiasko

Po porażkach kowieńskiej „Laisve” w 1/8 finału Pucharu Ronchetti (z koszykarkami izraelskiej drużyny „Lachen” z Ramat Hasharon) w pierwszym meczu 66:78 i czwartkowym rewanżu na wyjeździe 73:79 i odpadnięciu turnieju, mistrzyni Litwy to niepowodzenie odpowiadają gromią rywalów w krajowej ekstraklasie.

W sobotę, na swoim parkiecie koszykarki „Laisve” wygrały 87:71 z wileńską „Svaja-Edroma”, z kolei w niedzielę kowieńska „LKKI-Viktoria” pokonała wynikiem aż 91:58. Tymi zwycięstwami obojczyźnie mistrzowskiego tytułu dały do zrozumienia rywalom z krajowych parkietów, iż z miana najlepszych na Litwie bez boju nie zrezygnują i nadal zajmują czołową lokatę w tabeli mistrzostw.

Tabele turniejów:

(o miejsca 1 - 6)		(o miejsca 7 - 10)	
1. „Laisve”	28 27	7. „Snaige”	25 14
2. „Liet. Telekomas”	29 23	8. „Virenda”	25 8
3. „Zuvedra”	29 19	9. „Floriol”	25 3
4. „ARVI - Vernitas”	28 17	10. „Ranga”	25 2
5. „LKKI - Viktoria”	29 13		
6. „Svaja - Edroma”	29 10.		

„Žalgiris” najmniej grał, wygrał najwięcej

Mistrz Litwy, kowieński „Žalgiris” w krajowej ekstraklasie w tym sezonie rozegrał najmniej, osiemnastu meczów. Mimo to odniósł najwięcej, bo osiemnastu zwycięstw. Ten bezporażkowy dobytek kowieńczyków ustawił ich na czeluściach stawk (i to z rezerwą) walczących o mistrzostwo kraju, gdzie pozycja wicelidera należy obecnie do stołecznej ekipy „Lietuvos rytas”.

Wnioskując w tym sezonie odniósł 17 zwycięstw, ale aż w 23 meczach, przez co jak na razie obrońcom tytułu nie specjalnie zagrażają. Jeszcze mniejsze wrażenie, bez wątpienia, na liderach robi trzecia ekipa czempionatu „Siauliai”, która piętnaście wygranych zaliczyła w 24 spotkaniach.

Wyniki 15 kolejki spotkań LKL:

„Sakalai” - „Lietuvos rytas” 78:88	„Sakalai” - „Atletas” 89:69
„Siauliai” - „Neptunas” 88:72	„Siauliai” - „Szilute” 92:55
„Kalnapiilis” - „Szilute” 83:85	„Kalnapiilis” - „Neptunas” 84:69
„Kraitene” - „Alita” 90:94	

Tabela

1. Kauno „Žalgiris”	18 18	6. Kauno „Atletas”	23 11
2. Vilniaus „Liet. rytas”	23 17	7. Vilniaus „Sakalai”	22 10
3. Sziauliai „Siauliai”	24 15	8. Panevežio „Kalnapiilis”	24 7
4. Alytus „Alita”	22 14	9. Szilutes „Szilute”	23 5
5. Klaipėdos „Neptunas”	23 11	10. Marijampolės „Kraitene”	22 4

FBK „Kaunas” w półfinale Pucharu Wspólnoty

Pilkarskie zespoły FBK „Kaunas”, reprezentujący Litwę w siódym turnieju o Puchar Wspólnoty, w niedzielę odnieśli drugie zwycięstwo pokonując białoruską ekipę „Dniepr - Transmasz” 2:1 i awansowali do 1/2 finału.

Bramkę na wagę awansu dla litewskiej ekipy w 63 min. spotkania zdobył Valdas Trakys, natomiast prowadzenie kowieńczycy uzyskali już w drugiej minucie spotkania po strzale Aivara Laurisa.

Pierwszym rywalem FBK „Kaunas” w grupie A w sobotę był zespół „Dinamo” z Gruzji, z którym wygrał wynikiem 2:0.

Dzisiaj w półfinale nasi piłkarze zmierzą się z faworytem i gospodarzem turnieju moskiewskim „Spartakiem”.

Wyniki niedzielnych spotkań i tabele:

Grupa A					
FBK „Kaunas” - „Dniepr - Transmasz”	2:1.				
„Spartak” - „Dinamo”	4:1.				
	M	Z	R	P	Bramki
1. „Spartak”	2	2	0	0	7 - 1
2. „Kaunas”	2	2	0	0	4 - 1
3. „Dniepr-Tr.”	2	0	0	2	1 - 5
4. „Dinamo” Tb.	2	0	0	2	1 - 6
					0.
Grupa B					
„Skonto” - „Kopet-Dag”	9:1				
„Dinamo” - „Kiapaz”	0:0.				
	M	Z	R	P	Bramki
1. „Kiapaz”	2	1	1	0	2 - 0
2. „Dinamo” KJ.	2	1	1	0	4 - 3
3. „Skonto”	2	1	0	1	12 - 5
4. „Kopet-Dag”	2	0	0	2	1 - 11
					0.

Agassi w Melbourne nie dokona kolejnego wyczynu

Jedenasty raz w karierze Amerykanin Agassi nie zdołał awansować do ćwierćfinału turnieju wielkoszlemowego. W poniedziałek w Melbourne triumfatora Australian Open '95 wyeliminował w 1/8 finału jego rodak Vincent Spadea, dopiero 44. gracz na liście światowej. Wygrana z faworytem turnieju była efektywna i dość gładka - wszystko zamknęło się w czterech setach: 6:1, 7:5, 6:7 (3-7), 6:3.

Agassi odpadł z turnieju już jako trzynasty z rozstawionych (sam miał „piątkę”). Teraz w turniejowych szrankach pozostał - jako najwyżej rozstawiony - Słowak Karol Kucera („siódemka”).

28-letni Agassi niespodziewanie zagubił formę z dnia na dzień. W trzech kolejnych rundach nie oddał nawet seta, w czwartej zaczął grać wolno „bez wyrazu”. Dotarła do niego chyba świadomość, że może tu - po długiej przerwie - dokonać czegoś wielkiego. Ręka straciła luz i precyzję, ruszał się ciężko, returny straciły swą gwałtowność. Były lider światowego rankingu popełnił ze Spadeą aż 62 niewymuszone błędy. „Można się załamać” - powiedział po meczu smutny



Agassi odpadł z turnieju już jako trzynasty z rozstawionych.

Fot. EPA-ELTA

Agassi, który w Melbourne wygrał w swym debiucie w roku 1995. - Zmarnowałem kolejną wielką szansę. Każda porażka w wielkim szlemie jest dramatem. Kombinowałem przez cały czas, co by tu w grze zmienić. Nic nie pomogło.”

Spadea był mocno z końcówki linii kortu i czekał na bledy przeciwnika. Przez dwie godziny i 44 minuty musiał czekać na swój największy sukces sportowy. Przy trzecim meczu bolała sprawa została ostatecznie wyjaśniona. Nigdy nie

był w czołowej „ósemce” turniejów wielkoszlemowych. Spadea zarobił na korcie 1.3 mln USD, Agassi w karierze zebrał nagród za 15 mln USD (w rzeczywistości dużo, dużo więcej, biorąc pod uwagę to, co ma z kontraktów reklamowych).

Teraz na Spadeę czeka 20-letek, który chce iść w ślady Borisa Beckera, Niemiec Tommy Haas. Obaj nie mieli tu rozstawienia, ale Haas uważany jest za wyjątkowo utalentowanego i zdolnego wygrać „całą pulę”.

W męskim singlu z szesnastu rozstawionych „ostało się” trzech: Karol Kucera (7), Jewgienij Kafielnikow (10) i Todd Martin (15).

W kobiecym singlu do ósemki ćwierćfinałowej awansowało siedem rozstawionych (bez „trójki”) - Jany Novotnej, „czwartej” - Arantxy Sanchez-Vicario, „ósmej” - Patty Schnyder, a jedynaczką bez rozstawienia jest Francuzka Amelie Mauresmo, pominięciem Szwajcarki Patty Schnyder.

Hokeiści Ameryki Północnej pokonali „Resztę Świata”

Hokeiści Ameryki Płn. nie pozwolili zrewanżować się Europejczykom za porażkę w poprzednim meczu All Star. Rok temu w Vancouver Amerykanie wygrali 8:7, teraz, w Tampie 8:6.

Mecz All Star został rozegrany po raz 49. Wcześniej (1934, 39 r.) odbywały się sporadycznie, kiedy to dochód z tych spotkań przeznaczano na cele charytatywne. Od 1947 roku mityngi najlepszych hokeistów NHL organizowane są corocznie (trzy razy jednak do nich nie doszło). Formuła rywalizacji przez te lata zmieniała się - dziś organizatorzy doszli do wniosku, iż najlepszy będzie konfrontacja hokeja amerykańskiego z europejskim.

Mieliśmy okazję przekonać się podczas olimpiady w Nagano, jak dobrze Europejczycy grają w hokeja. Dzisiaj nadarzyła się ponowna ku temu okazja - powiedział jeden z najświeższych hokeistów świata, Wayne Gretzky.

Gretzky był postacią nr 1 w niedzielnych meczu w Tampie. W spotkaniu All Star wystąpił już po raz 18. Lepszym dorobkiem - uczestnictwem w 23 meczach, może poszczycić się tylko legendarny Gordie Howe, „The Great One”, 38-letni Gretzky w niedzielę

strzelił jedną bramkę, asystował przy dwóch golach. W sumie w spotkaniach All Star zdobył 13 bramek. Nic dziwnego, że został uznany, po raz trzeci w karierze, najlepszym zawodnikiem meczu (MVP).

Multi rekordzista NHL (na jego koncie jest około 60 rekordów ligi), zapewne po raz ostatni wziął udział w spotkaniu hokejowych gwiazd. - Będzie grał do końca sezonu. Potem podejmę decyzję, czy nie pora zakończyć karierę - powiedział Gretzky, obecnie hokeista New York Rangers.

Gdy Wayne zdecydował się zakończyć karierę - w hokeju powstanie wielka wyrwa. Taka sama, jak w koszykówce po odejściu Michaela Jordana - powiedział trener amerykańskiego zespołu, Ken Hitchcock z Dallas Stars.

Inną postacią, która zwróciła na siebie uwagę, był Ray Bourque. Hokeista Boston Bruins też zdobył bramkę w niedzielnych meczu. Na spotkanie gwiazd został powołany po raz 17. Więcej razy zszczyt ten spotkał tylko Howe'a i Gretzkyego.

Mecze All Star - to przede wszystkim hokejowy piknik. Nie ma tak zaciętej, twardej walki jak podczas ligowych spotkań. Przy-

kładem chociażby fakt, że tylko jeden zawodnik - Al MacInnis z zespołu amerykańskiego - został odesłany na ławkę kar. Nie ma też twardej walki w obronie, za to jest dużo strzałów i interwencji bramkarzy. A także bramek.

All Star Game - to nie jest „wiewiór bramkarzy”, twierdzą hokejowi kibice. Strzegący bramek zawodnicy poddawani są ostrym próbom. Nie zawsze z nich potrafią wyjąć obronną ręką. Specjalistycznie rzecz ujmując w ostatniej dekadzie podczas spotkań All Star padało średnio 16,5 bramek. Niedzielny mecz nie poprawił tej statystyki, ale goli było aż 14. I to strzelonych przez 14 hokeistów. Na początku drugiej tercji Amerykanie prowadzili 6:1. W 45 minucie Europejczykom udało się zmniejszyć ten dystans do dwóch goli.

Zwyczajnym meczów All Star jest, że z powołanych na to spotkanie sześciu (w sumie) bramkarzy - każdy gra w jednej tercji. Jak spisywali się bramkarze w niedzielnych występach? Najgorszy bilans miał... uznawany za najlepszego obecnie bramkarza ligi Czech Dominik Haszek z Buffalo Sabres. Haszek na 19 strzałów - obronił „tylko” 15.

Zabytkom na odsiecz

W Suzinowskiej
ludzie się modlą

Późnobarokowa kaplica stojąca przy ulicy Trockiej (w głębi - pomnik Józefa Monwilla - społecznika i filantropa wileńskiego) nosi nazwę od imienia swego fundatora Michała Suzina. Wzniósł ją w 1708 roku ku

uczczeniu ludności wyróżnionej w kościele franciszkańskim w 1655 roku przez kozaków. Zbudowana jest na dawnym cmentarzu, na którym pogrzebani zostali m. in. franciszkanie zamordowani za Olgierda. Jako



Skromne obecne wyposażenie rekompensuje typową architekturą barokową.

ciekawostka, za ich dusze odbywały się doroczne nabożeństwa, a od kościoła Wniebowzięcia NMP do Kaplicy Suzinowskiej szła zawsze procesja.

Trwało tak do roku 1864, gdy świątynia franciszkańska została przez Murawiewa skonfiskowana i przekształcona w archiwum. Stojąca w pobliżu kaplica uległa ruinie. W 1904 roku odrestaurowano ją. Po drugiej wojnie światowej spotkał tę niewielką budowlę los wielu zabytków wileńskich. W 1969 roku została odnowiona i urządzono w niej sklep z upominkami. Potem przez pewien czas stała pusta, następnie służyła jako

przystań dobroczynności. Niedawno z inicjatywy zakonników franciszkańskich została konsekrowana i odąd odbywają się w niej niedzielne nabożeństwa. O godz. 10.00 - w języku litewskim, o 11.30 - po polsku. Gromadzi się zazwyczaj sporo wiernych (może się zmieścić około 70 osób). Skromne jak na razie, wręcz ubogie wyposażenie wnętrza, rekompensuje uroda form barokowych i odkryte niedawno pod trzema warstwami tynku malowidła ścienne, oczekujące na czułą rękę restauratora.

W gościnie u uczniów

Z młodzieżą, uczniami i wychowankami przedszkoli Litwy Południowo-Wschodniej w rejonach wileńskim, trockim i solecznickim spotykają się znany kompozytor i wykonawca swych piosenek Edvardas Vencius-Armoska oraz mistrz sceny, lizbońska, a także poeta Albinas Gudukas.

Te spotkania z młodzieżą i studentami i widzami są bardzo udane. Niedawno odbyły się one w Czekońskiej Szkole Średniej i Suderwskiej Podstawowej. Widzowie byli bardzo zadowoleni, zwłaszcza przypadła im do gustu rola asystentów.

Kierowniczka szkoły w Suderwie Teresa Mylińska powiedziała: nie możemy narzekać na brak gości, gdyż w ciągu ostatnich dwóch miesięcy odwiedzili nas koledy - goście z Lublina, Torunia, Opola, a teraz ten wspaniały zespół ze swym programem w językach litewskim i polskim.

Rimantas Szinkunas

Znaleziska w Sanoku

Na fragmenty fundamentów średniowiecznej budowli natrafiono podczas badań archeologicznych w kaplicy św. Franciszka w kościele franciszkańskim w Sanoku (Podkarpacie).

Według opinii Edwarda Stanuikiewicza, gwardiana sanockich franciszkanów, fundamenty mogły stanowić część budynku, który pochodził z czasów sprzed przybycia franciszkanów do Sanoka. Franciszkanie w Sanoku pojawili się w XIV wieku.

Pod zerwaną posadzką kaplicy znaleziono również pozostałości po grobowcu zbudowanym z kamieni piaszczynkowych łączonych gliną. (PAP)

H. J.

Fot. Marian Paluszkievicz



Kaplica Suzinowska przy ul. Trockiej. Jej konsekracji w grudniu ub. r. dokonał arcybiskup Audrys Juozas Bakšis.

WTOREK,
26 STYCZNIA

6.30 - Dzień dobry 8.05 - S. „Rodzina Fallero”. 16.05 - Rozmowa z dyrektorem gen. Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego M. Laurinkusem. 16.30 - Wiadomości (ros.). 16.40 - Dla domu. 17.15 - S. „Bajart”. 17.40 - Telekatalog. 17.45 - Wiadomości. 18.00 - S. „Rodzina Fallero”. 18.35 - Biznes dnia. 18.45 - Wspomnienie. 19.00 - Żywa przyroda. 19.30 - Panorama. 20.00 - Loteria. 20.05 - Klub prasowy. 21.00 - Film fab. 22.00 - Eureka. 22.30 - „Kaukudromy”. 23.00 - Dziennik wieczorny. 23.15 - Film dok. „Atlantida. Potęga legendy”.



6.15 - Teleshop. 6.30 - Poranne koło. 8.30 - S. „Bez domu jest źle”. 9.00 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 9.45 - S. anim. 10.10 - Teleshop. 10.40 - S. „Bogaczka”. 11.25 - Babilonia. 12.20 - Od... do 12.45 - Forma. 13.10 - S. „Zar młodości”. 13.55 - To ci rodzinka. 14.35 - Teleshop. 14.50 - S. „Marisol”. 15.20 - S. „Bojownicy”. 16.10 - S. „Zar młodości”. 16.55 - S. „Bez domu jest źle”. 17.25 - S. „Bogaczka”. 18.10 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 19.00 - S. „Marisol”. 19.30 - „19.30”. 20.00 - Nury. 21.00 - S. „Nash Bridges”. 22.00 - Z Hollywoodu. 22.30 - „22.30”. 22.45 - S. „Zainfeld”. 23.45 - S. „W imię sprawiedliwości”. 24.00 - S. „Ekipa szybkiego reagowania”.

6.15 - S. „Cud Lucji”. 7.00 - S. „Bogaczka”. 7.45 - S. „Zawsze będę cię kochał”. 8.30 - S. „Kobieta pachnąca kawą”. 9.15 - S. „Pas szybkiego ruchu”. 10.10 - Walka słów. 10.45 - Rowero show. 11.10 - S. „Złotybie kłódnicy”. 12.00 - Przegląd krym. 12.30 - Program muz. 13.00 - Telegra dla rodziny. 14.00 - S. „McGiver”. 15.00 - Koncert. 16.00 - S. „Cud Lucji”. 17.00 - S. „Bogaczka”. 18.00 - Wiadomości. 18.05 - S. „Zawsze będę cię kochał”. 19.00 - S. „Kobieta pachnąca kawą”. 20.25 - S. „Komisarz Rex”. 21.15 - Góra linia. 21.35 - Humor. 22.00 - Pod innym kątem. 22.30 - Wiadomości. 22.45 - S. „Telefon mordster”. 23.30 - S. „Był i Ciastołowy”. 24.00 - Telegra. 2.00 - 6.15 - DW.



6.35 - S. „Marzyciele z Kalifornii”. 6.55 - S. „Księżę Śmiały”. 7.20 - Teleshop. 7.35 - S. „Potajemne sentymenty”. 8.00 - S. „Maria Izabela”. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.30 - S. „Uroczaj i dzieln”. 10.00 - S. „Ulica HUDSON”. 10.25 - Kamera VR. 10.50 - Zapiewajmy. 11.20 - Niech żyje król. 11.45 - S. „Alf”. 12.10 - S. „Drużyna miłości”. 13.00 - S. „Jesienna Fletcher”. 13.45 - Teleshop. 14.15 - Kanał muz. 14.45 - S. „Telefon pomocy 911”. 15.30 - S. „Santa Barbara”. 16.20 - S. „Drużyna miłości”. 17.10 - S. „Potajemne sentymenty”. 17.35 - S. „Uroczaj i dzieln”. 18.05 - Tego jeszcze nie było. 18.10 - S. „Marta Izabela”. 19.00 - Wiadomości. 19.20 - Sport. 19.30 - Koszy-

kówka. 21.00 - TV „Lietuvos rytas”. 21.55 - Tego jeszcze nie było. 22.00 - Wiadomości. 21.10 - Film krym. „Brooklyn Południowy”. 23.00 - S. „Szpital polowy”. 23.30 - Kanał muz. 24.00 - Zwycięzca najszybszy.



8.05 - Z Wilna. 8.20 - Towary i usługi. 8.30 - Telefon 235560. 9.00 - Z Moskwy. 9.10 - SV show. 9.40 - Paluszki liżać. 10.05 - Dziękuję za zakup. 10.15 - Znak jakości. 10.30 - Katastrofy i wojny tygodnia. 11.00 - Z Moskwy. 11.10 - Film fab. „Sera czerwiec”. 12.45 - Dziękuję za zakup. 13.00 - Z Moskwy. 13.10 - Ci, którzy. 13.25 - W świecie ludzi. 14.00 - Towary i usługi. 14.15 - S. anim. 14.30 - Zwycięzca najszybszy. 15.00 - Patrol drogowy. 16.00 - Z Moskwy. 16.20 - Podoba się - oglądaj. 16.30 - Kanał muz. 17.00 - Film dok. o przyrodzie. 17.50 - Podoba się - oglądaj. 18.00 - Z Wilna. 18.15 - Ci, którzy. 18.30 - Męski klub. 19.20 - Towary i usługi. 19.30 - Z Moskwy. 20.00 - Stolica. 20.20 - Podoba się - oglądaj. 20.30 - W świecie ludzi. 21.00 - Sam w domu. 21.35 - Patrol drogowy. 21.50 - Z Moskwy. 22.00 - Z Wilna. 22.15 - Film fab. „Godziny beznadziejności”. 0.10 - Kanał muz. 0.40 - Zwycięzca najszybszy.



16.30 - Telewizja region. 17.00 - S. „Moja druga mama”. 17.50 - Warto odwiedzić. 17.55 - Puls Wilna. 18.05 - Kalejdoskop znik. 18.15 - Te-

rytorium. 18.35 - Auto-Moto-Sport. 19.00 - Wiadomości. 19.10 - S. „Moja druga mama”. 20.00 - Telewizja region. 20.30 - Warto odwiedzić. 20.35 - Film fab. 22.15 - Kalejdoskop znik. 22.25 - Puls Wilna. 22.35 - Wiadomości. 22.45 - Auto-Moto-Sport.



7.00, 10.00, 13.00, 16.00 - Wiadomości. 7.15 - S. „Okrutny anioł”. 8.10 - Spożyczenie. 9.00 - Panorama śmiechu. 9.30 - Piłka nożna. 10.15 - Razem. 13.15 - S. „Nowe przygody Sindbada”. 13.50 - Dobra okazja. 14.35 - Do lat 16 i więcej. 15.00 - S. „Okrutny anioł”. 16.15 - Zgadnij melodię. 16.45 - Tu i teraz. 17.10 - Temat. 17.55 - S. „Ptaki ciemnych krzewów”. 18.45 - Dobranoc, dzieci. 19.00 - Czas. 19.50 - Loty w noworoczną noc. 22.40 - Nowości dnia. 23.00 - Piłka nożna.



5.00, 7.30, 7.45 - Witaj, Rosjo. 7.15 - Oddział dyżurny. 7.35 - Telegra. 7.50 - Towary poczt. 8.00 - S. „Santa Barbara”. 8.45 - Muzyczna. 9.00, 15.00, 18.00, 22.25 - Wiadomości. 14.15 - Bajeczne popołudnie. 14.30 - S. „Pierwsze pocałunki”. 15.30 - Wieża. 15.55 - Komputer. 16.10 - S. „Długa podróż przez wydmy”. 17.30 - Oddział dyżurny. 17.40 - Historia pewnego wydarzenia. 18.40 - Szczęśliwość. 18.55 - Anchiage. 19.25 - Film krym. 21.30 - S. „Czynnik PSI”. 23.00 - Oddział dyżurny.

TYPOLONIA

7.00 - TV Polonia zaprasza. 7.05 - Dziennik krajowy. 7.25 - Sport-telegram. 7.30 - Kochać dziecko. 7.45 - Blues - Rock Guitar. 8.00 - Wehikuł czasu. 8.15 - Z dziejczyń polki. 8.30 - „Mała Księżniczka” - serial anim. prod. ang. 9.00 - Wiadomości. 9.10 - Mówi się... 9.30 - „Dwa zebra Adama” - komed. prod. polskiej (1963). 10.00 - Mała rzecz, a cieszy. 11.00 - Wiersze na dzień powszedni. 11.05 - Co nam zostało z tych lat. 11.40 - Kuchnia polska. 12.00 - Wiadomości. 12.30 - Tydzień Prezydenta. 12.30 - „Klan” - serial prod. polskiej. 12.55 - Auto-Moto-Klub. 13.05 - „Krzyżowa szczęścia” - teleturniej. 13.30 - Kowalski i Schmidt. 14.00 - „Królowa złości” - serial prod. polskiej. 14.15 - Dziennik Federalny. 14.30 - Program Jacka Fedorowicza. 15.00 - Panorama. 15.20 - Program dnia. 15.30 - Oto Polska. 16.00 - „Klan” - serial prod. polskiej. 16.30 - „6 milionów sekund” - serial dla młodych widzów. 17.00 - Teleexpress. 17.15 - Zaproszenie - program krajowy. 17.35 - Tydzień. 18.00 - Tydzień. 19.00 - Tęta, a Marcin powiedział. 19.10 - Gość Jedyński. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Wiadomości. 19.56 - Prognoza pogody. 20.01 - Sport. 20.05 - „Kroślewskie sny” - serial hist. prod. polskiej. 21.20 - Muzyczny gwiazdobój. 22.00 - „Pawel”. 22.56 - Dobranoc. 23.00 - Tydzień. 23.20 - IV Prognoza pogody. 23.20 - IV Międzynarodowy Konkurs Indywidualności Muzycznych im. A. Tansmana. 24.00 - Wielcy reformatorzy teatru. 02.05 - Magazyn parlamentarny. 04.55 -

RTL7

6.15 - „Miłość i dyplomacja” - serial obcy. 6.40 - „Świat Audobona: kłótnia o drzewa” - serial prod. 7.30 - Oddziałowe kreskówki. 8.40 - „Nowe przygody Lassie” - serial USA. 9.05 - „Z ust do ust” - serial dla młodzi. 9.30 - „Sunset Beach” - serial obcy. USA. 10.15 - „Bella Mafia” - film sensacji. 11.45 - „Kiedy miłość zabija” - miniseriał sensacji. 13.00 - Teleshopping. 14.10 - „Miłość i dyplomacja” - serial obcy. 14.35 - „Ukryta kamera. 15.00 - Oddziałowe kreskówki. 16.15 - „Z ust do ust” - serial dla młodzi. 16.40 - „Czy ktoś się ciennoci” - serial dla młodzi. 17.05 - „Kameleon” - serial fant. 18.00 - „Sunset Beach” - serial USA. 18.50 - 7 minut - wydarcie dnia. 19.00 - Zoom - magazyn sensacji. 19.30 - „Nowe przygody Lassie” - serial USA. 20.00 - „Pokoje do wynajęcia” - komedia USA. (1980). 21.45 - Wieczór w wampir - talk-show. 23.00 - 7 minut - wydarcie dnia. 23.10 - „Morderce bliźniaczk” - thriller (1996). 0.50 - „Wielki Audobona: walki” - serial przyrod. 1.35 - „Kameleon” - serial fant. 22.00 - Zoom - magazyn sensacji.

Po raz trzeci za mąż

Księżniczka Karolina z Monako, najstarsza z trojga dzieci księcia Rainiera i amerykańskiej aktorki Grace Kelly, wyszła w sobotę po raz trzeci za mąż - za księcia Hanoveru Ernsta-Augusta.

O małżeństwie poinformował oficjalnie książę Rainier w specjalnym komunikacie. Wcześniej rodzina książęca utrzymywała w tajemnicy szczegóły dotyczące zaślubin.

Księżniczka Karolina i jej wieloletni przyjaciel Ernst wzięli ślub cywilny podczas prywatnej uroczystości w Pałacu Książęcym. Ślubu udzielił im Patrice Davost, przewodniczący Rady Państwa Monako.

Na uroczystości była tylko najbliższa rodzina pary młodej, dwójka świadków i zaledwie kilkoro gości.

Na liście gości zabrakło młodszej siostry panny młodej, księżniczki Stefani.

Miesiąc w spiżarni

Pewna starsza pani z Budapesztu spędziła miesiąc w swojej spiżarni, w której zatrzaśnięta się przez niewinane 22 grudnia ub. roku - informuje miejscowa prasa.

Przez cały czas pobytu w spiżarni-pulapce odżywała się owocami z kompotów i sokiem pomidorowym.

W ostatnią środę sąsiedzi usłyszeli podejrzane krzyki w mieszkaniu starszej pani i wezwali straż pożarną, która uwolniła więźniarkę spiżarnią. Gazety piszą, że przysmusowe zamknięcie nie odbiło się na zdrowiu pechowej mieszkanki Budapesztu.

Balon bada stan ozonu

W sobotę rano na chińskiej wyspie Guangdong przeprowadzono badania stanu warstwy ozonu, wykorzystując w tym celu olbrzymi balon, wypełniony 30 tysiącami metrów sześciennych helu.

Agencja Xinhua poinformowała, że balon o wysokości takiej jak 40-piętrowy dom, jest największym tego typu statkiem powietrznym wykorzystanym w celach naukowych. Może on wznosić się na wysokość 30 kilometrów. Agencja Xinhua nie podała, jaką wysokość balon osiągnął podczas sobotniego 2-godzinnego lotu.

Pomór ptaków

Co najmniej kilka tysięcy ptaków padło na terenie parku w Nysie (woj. opolskie). Przyczyną masowego giniecia kraków i gawronów żyjących w bezpośrednim sąsiedztwie człowieka nie są na razie znane.

O zjawisku zostały poinformowane służby sanitarne. Służby weterynaryjne w Opolu rozpoczęły we wtorek badania padłych ptaków.

Nie są jeszcze znane wyniki badań. Zostaną opracowane dopiero w ciągu najbliższych kilku dni. (PAP)

KALENDARIUM

- * Wtorek (26.1) jest 26 dniem 1999 r.
- Do końca roku pozostało 339 dni.
- * Znak Zodiaku - Wodnik.
- * Imieniny: Pauli, Polikarpa, Tymoteusza, Tytusa.
- * Wschód Słońca - 7.19, zachód - 15.44.
- Długość dnia 8 godz. 25 min.
- * Księżyc. Przed pełnią - od 24 stycznia.

UAB „LAISVAS LAIKAS” OFERUJEMY:

1. Jazdę na nartach w górach Słowacji
2. Wypoczynek - Egipt, Tunis, Wyspy Kanaryjskie
3. Załatwienie dokumentów na otrzymanie wiz

Naujarduko 36, Vilnius, tel. 26-18-36, 23-94-34

SOCZEWKI

znanych firm światowych. Bożonarodzeniowa zniżka do 30%.

Antakalnio 59 (154 gab.), Tel. 34-61-37

Gabinet stomatologiczny „BEATA”

Leczymy i protezujemy użębienie dorosłych i dzieci z zastosowaniem nowoczesnego sprzętu. Ceny dostępne. Konsultujemy bezpłatnie.

Wilno, ul. Pylimo 63 (naprzeciw rynku „Hale”) Tel. 79-12-35.

(Zam. 564)

POSZUKUJĄ PRACY

Specjalista od wykładania kafelek oraz prac wykończeniowych (25 lat stażu) poszukuje pracy.

Tel. 34-60-15.

Kobieta poszukuje pracy w domu (może doglądać dziecko).

Tel. 34-60-15, 42-09-12.

31-letni mężczyzna poszukuje pracy.

Tel. 44-73-28.

Mężczyzna poszukuje pracy stróża, ma kaukaskiego owczarka.

Tel. 34-60-15.

Naprawiamy i objamy miękkie meble. Stosujemy sztuczną skórę. Wyjeżdżamy za miasto.

Tel. 31-35-45, 26-69-27.

Sprzedam jęczmień, pszenżyto lub mąkę. Przywiozę na zamówienie.

Tel. 59-02-54, 8-290-102.

Uszczelniamy okna i drzwi, instalujemy systemy wentylacyjne, oszczędzające ciepło.

Vilnius, tel. 22-55-00, 8-287-85463. (Zam. 20)

Redaktor naczelny (tel. 42-79-01), dyrektor spółki Jan Czapukowicz (tel. 42-79-73), zastępcy redaktora: Krysztyna Adamowicz, Aleksander Borowik (tel. 42-79-04), sekretarz redakcji Zbigniew Markowicz, zastępcy sekretarza: Andrzej Malkinis, Jan Lewicki (tel. 42-79-43).

CZYTALNIA: petylika (tel. 42-79-01), gospodarka - Jolita Tyk (tel. 42-79-68), życie wsi, ekologia - Danuta Doroska (tel. 42-79-68), obłoka - Helena Giedowiczka (tel. 42-79-68), szkolnictwo - (tel. 42-79-04), kultura, „Vilniamis” - Halina Joška (tel. 42-79-73).

Ogłoszenia i reklamy do „Kuriera Wileńskiego” przyjmują się pod adresem: Dom Pras, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1113, tel./fax 42-69-63, 42-72-65, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

KURIER WILEŃSKI

TRWA PRENUMERATA na I półrocze 1999 roku

Wydanie codzienne - indeks 0044

I mies. II mies. IV mies.
z dostarczaniem przez pocztę 19 Lt 38 Lt 76 Lt

Wydanie codzienne dla inwalidów I, II grupy, emerytów i mieszkańców wsi - indeks 0227

I mies. II mies. IV mies.
z dostarczaniem przez pocztę 16 Lt 32 Lt 64 Lt

Wydanie sobotnie - indeks 0172

I mies. II mies. IV mies.
z dostarczaniem przez pocztę 3,90 Lt 7,80 Lt 15,60 Lt

Pogoda

Opady deszczu, gołoledź

Dziś na Litwie zachmurzenie zmienne, przelotne opady przełotnie deszczu. Wiatr południowo-zachodni, zachodni, porywisty. Temperatura w nocy 1 - 6 stopni ciepła, w dzień 2 - 4 stopnie ciepła.

W Wilnie przelotne opady, przełotnie deszczu, gołoledź. Temperatura w nocy około 0, w dzień 2 - 4 stopnie ciepła.

27 stycznia nieduże opady śniegu, gołoledź. Temperatura w nocy 0 - 4 stopnie mrozu, w dzień około 0 stopni.

28 stycznia w nocy 2 - 7 stopni mrozu, w dzień od -4 do +1 stopnia.

ZSA „STIMEKSA”

Kuzbaski węgiel najwyższej jakości 295 Lt/t.

Możemy zapewnić dostawę.

ul. Titnago 78, Vilnius. Tel. 42-60-20, 64-25-01

(Zam. 22)

MIEDZYNARODOWE CENTRUM

„INFOMAGIJA”

→ Uczy języków: angielskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego, hiszpańskiego, litewskiego i szwedzkiego.

→ Abiturientów przygotowujemy do egzaminu wstępnego z języka angielskiego.

→ Dla osób spoza Wilna są grupy sobotnie.

→ Biuro tłumaczeń.

Nasz adres:

Pamenkalnio 11-301.

Tel.: 62-46-97, 8-287-29045

(Zam. 651)

„Kibirkstis” naprawia lodówki w Wilnie i w okolicach.

Tel. 72-15-40. (Zam. 601)

Przedsiębiorstwo „Antarktis” naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.

Gwarancja - 1 rok. Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213. (Zam. 11)

Gabinet stomatologiczny „SIMENA”

Leczymy i protezujemy użębienie dorosłych i dzieci z pomocą nowoczesnego sprzętu z zastosowaniem najnowszych materiałów. Konsultujemy bezpłatnie. Rozczyna gwarancja.

Vilnius, Olandu 54a, tel. 25-48-39.

Autobusy nr 34 i 44, przystanek „Polocko”. (Zam. 10)

VILNIUS „PROCHEMAS”



Fichowo

CZYŚCIMI

Wykładziny, dywany oraz miękkie meble

Wilno (22) 67 64 19

Klaipėda (26) 219 219

Przedsiębiorstwo personalne G. KAMINSKAS

Wykonuje kamienne pomniki

po przystępnej cenie, zapewniamy wysoką jakość.

Laisvės pr. 1 (obok Policji Drogowej).

Informacja pod tel. 444-913 (po godz. 19), kom. (8-287) 30843. (Zam. 6)

KURS WALUT

Bank Litewski
22 stycznia 1999

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty Lt za jedn. waluty
Dolar USD 4,0000
Dolar australijski 2,5230
100 tys. rubli białoruskich 1,4159

Korona czeska 0,1279

Korona estońska 0,2967

Korona duńska 0,6238

Funt brytyjski 6,6330

Euro 4,6402

100 jenów japońskich 3,4950

Dolar kanadyjski 2,6264

Lat lotewski 7,0120

Złoty polski 1,1077

Korona norweska 0,5384

Rubel rosyjski 0,1713

10 tys. rumuńskich lei 3,3934

Korona szwedzka 0,5190

Frank szwajcarski 2,9057

100 tys. lir tureckich 1,2201

Grivna ukraińska 0,0568

100 forintów węgierskich 1,8517

Ustalane kursy przeliczania euro i walut narodowych państw strefy euro

(jednostki waluty narodowej za 1 euro)

0,787564 funta irlandzkiego

13,7603 szylinga austriackiego

40,3399 franka belgijskiego

166,386 pesety hiszpańskiej

1936,27 liry włoskiej

40,3399 franka luksemburskiego

2,20371 guldena holenderskiego

200,482 eskudo portugalskiego

6,55957 franka francuskiego

5,94573 marki fińskiej

1,95583 marki niemieckiej

ZSA „Livmeda”

Oferuje medykamenty oraz środki antykoncepcyjne produkcji belgijskiej.

Tel. 47-18-69; 8 (287) 21644.

(Zam. 35)

SPRZEDAJEMY

OPANCERZONE DRZWI

Duży wybór, dostępne ceny, sklep „Pasidaryk pats” (dział drzwi opancerzonych).

Tel. 42-42-43. (Zam. 16)

Nowość!

Od lutego br. na kierunek PRAWO

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ przyjmijmy Wyższą Szkołę Przedsiębiorczości Daugvilienė

(Licencja nr 23/530). Są wydziały dzienne i nocne.

Egzaminów wstępnych nie ma. Nauka jest płatna.

Dokumenty przyjmowane będą do 20 lutego pod adresem: Pamenkalnio 11-301.

Vilnius, 2600, tel. 62-46-97, 8-287-29045. (Zam. 28)

KURIER WILEŃSKI Wydawca ZSA „Kurier Wileński”
Drukarnia SA „Spauda”
Redaktor naczelny Zygmunt ZDANOWICZ
Adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044. SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres: kurier_w@post5cl.lt

Redaktor naczelny (tel. 42-79-01), dyrektor spółki Jan Czapukowicz (tel. 42-79-73), zastępcy redaktora: Krysztyna Adamowicz, Aleksander Borowik (tel. 42-79-04), sekretarz redakcji Zbigniew Markowicz, zastępcy sekretarza: Andrzej Malkinis, Jan Lewicki (tel. 42-79-43).

CZYTALNIA: petylika (tel. 42-79-01), gospodarka - Jolita Tyk (tel. 42-79-68), życie wsi, ekologia - Danuta Doroska (tel. 42-79-68), obłoka - Helena Giedowiczka (tel. 42-79-68), szkolnictwo - (tel. 42-79-04), kultura, „Vilniamis” - Halina Joška (tel. 42-79-73).

Ogłoszenia i reklamy do „Kuriera Wileńskiego” przyjmują się pod adresem: Dom Pras, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1113, tel./fax 42-69-63, 42-72-65, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

68), literatura i sztuka - Alwida Bajor (tel. 42-79-64), praworządność - Irena Liviš (tel. 42-79-64), zdrowie - Sabina Kozłowska (tel. 42-80-81), roboty domowe - Agnieszka Skinder (tel. 42-90-81), sport - Andrzej Rabinowicz (tel. 42-72-78), fotoreporter - Marian Palskiwicz (tel. 42-78-63), reklama - Irena Liviš (tel. 42-72-63), korespondent na rejon sokolnicki - Teresa Rabinowicz-Suchocka (tel. 8-250-56304), korespondent na rejon trocki - Danuta Razycka (tel. 42-63-6126), korespondent na rejon święciański - Zenon Samulewicz (tel. 8-217-54843).

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinię Czytelników zawartą w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor Aleksander Borowik